

Protokół nr LVI/18
z sesji Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle
odbytej w dniu 17 maja 2018 r.

Sesja rozpoczęła się o godz. 16:10 i trwała do godz. 20.20. Obrady Rady odbyły się w sali obrad Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle przy ul. Grzegorza Piramowicza 32 w Kędzierzynie-Koźlu (pokój nr 229). Obrady prowadził Andrzej Kopeć, przewodniczący Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Rady Miasta Andrzej Kopeć. Po przywitaniu wszystkich obecnych poinformował, że obrady Rady są prawomocne – w chwili stwierdzenia prawomocności sesji uczestniczyło w niej 18 radnych. W trakcie obrad przybyli kolejni radni. Łącznie obecnych było 20 radnych. Nieobecni na sesji: Agnieszka Iłowska, Rafał Olejnik, Elżbieta Setnicka (*lista obecności radnych w załączeniu do protokołu*).

Przewodniczący Rady Miasta poinformował, że LVI sesja została zwołana na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym, na wniosek Prezydenta Miasta.

W piśmie o zwołanie sesji Prezydent Miasta zawnioskowała, aby porządek obrad obejmował projekt uchwały Rady Miasta w sprawie wyrażenia zgody na umorzenie udziałów oraz obniżenie kapitału zakładowego w Spółce Kędzierzyńsko-Kozielski Park Przemysłowy Sp. z o.o. z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu.

Ponadto 15 maja Prezydent Miasta zawnioskowała o wprowadzenie do porządku obrad projekt uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Kędzierzyn-Koźle do realizacji przedsięwzięcia pn.: „Poprawa jakości środowiska miejskiego w Kędzierzynie-Koźlu poprzez rozwój terenów zielonych – Etap II” w ramach działania 2.5 *Poprawa jakości środowiska miejskiego* Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020.

Po odczytaniu przepisu art. 20 ust. 4 ustawy o samorządzie gminnym, przewodniczący obrad poddał pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku obrad o projekt uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Kędzierzyn-Koźle do realizacji przedsięwzięcia pn.: „Poprawa jakości środowiska miejskiego w Kędzierzynie-Koźlu poprzez rozwój terenów zielonych – Etap II” w ramach działania 2.5 *Poprawa jakości środowiska miejskiego* Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020.

Jednocześnie zaproponował, aby projekt uchwały wprowadzić jako punkt 2.1). Natomiast projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na umorzenie udziałów oraz obniżenie kapitału zakładowego w Spółce Kędzierzyńsko-Kozielski Park Przemysłowy Sp. z o.o. z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu – jako punkt 2.2).

Wyniki głosowania

ZA: 16, PRZECIW: 1, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 5

Wyniki imienne:

ZA (16)

Sylwia Artuna, Katarzyna Dysarz, Andrzej Kopacki, Andrzej Kopeć, Beata Łobodzińska, Ryszard Masalski, Halina Mińczuk, Dorota Mrówka, Michał Nowak,

Adam Oczóś, Ewa Odulińska, Grażyna Radka, Witold Rusak, Adam Sadłowski, Tomasz Scheller, Dorota Zasłonka

PRZECIW (1)

Grzegorz Mateja

BRAK GŁOSU (1)

Ewa Czubek

NIEOBECNI (5)

Agnieszka Iłowska, Hubert Majnusz, Rafał Olejnik, Przemysław Pawlik, Elżbieta Setnicka

Porządek obrad LVI sesji uwzględniający przyjętą zmianę:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Podjęcie uchwał w sprawie
 - 1) przystąpienia Gminy Kędzierzyn-Koźle do realizacji przedsięwzięcia pn.: „Poprawa jakości środowiska miejskiego w Kędzierzynie-Koźlu poprzez rozwój terenów zielonych – Etap II” w ramach działania 2.5 *Poprawa jakości środowiska miejskiego* Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020;
 - 2) wyrażenia zgody na umorzenie udziałów oraz obniżenie kapitału zakładowego w Spółce Kędzierzyńsko-Kozielski Park Przemysłowy Sp. z o.o. z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu.
3. Zakończenie obrad.

Ad 2.

- 1) Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Kędzierzyn-Koźle do realizacji przedsięwzięcia pn.: „Poprawa jakości środowiska miejskiego w Kędzierzynie-Koźlu poprzez rozwój terenów zielonych – Etap II” w ramach działania 2.5 *Poprawa jakości środowiska miejskiego* Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020;

Sabina Nowosielska, prezydent miasta, tytułem wprowadzenia przypomniała o złożonym kilka miesięcy temu wniosku „na bioróżnorodność”. Zakres obejmuje między innymi zagospodarowanie zabytkowego parku w Koźlu. Podobne działanie obejmowało park w Sławięcicach. Wczoraj wpłynęła informacja, że w ramach partnerstwa z gminą Ujazd i Nadleśnictwem zostały przyznane środki na realizację prac inwestycyjnych związanych z nasadzeniem, małą architekturą, poprawą ścieżek na plantach w Koźlu. Wartość całego zadania wynosi 6 mln 249 tys. zł dofinansowanie wynosi 65%, czyli ok. 3,9 mln zł, w tym dla Kędzierzyna-Koźla 3 mln 866 tys. zł. Na zakończenie dodała, że zabytkowy kozielski park znacznie zyska po wykonaniu tej inwestycji. Po spełnieniu wymagań formalnych niezbędnych do zawarcie umowy z Marszałkiem, a następnie po wyłonieniu wykonawcy, planuje się rozpoczęcie tej inwestycji wiosną 2019 r.

Andrzej Kopeć poprosił o informację czy wraz z wnioskiem będą złożone także wstępne koncepcje ?

Sabina Nowosielska poinformowała, że wstępne koncepcje będą natomiast wykonanie projektów będzie zlecone.

Andrzej Kopeć podzielił się spostrzeżeniem, że projekty, które do tej pory były realizowane, często spotykały się z wątpliwościami mieszkańców odnośnie usuwania wysokich drzew. Mieszkańcy uważają, że zbyt wiele drzew zostaje usuniętych, zamiast być wkomponowanych w ramach realizowanej inwestycji. Poprosił o informację, jak kwestia ta przedstawia się w tym przypadku.

Sabina Nowosielska, prezydent miasta, nie zgodziła się z uwagą przedmówcy dotyczącą wycinki drzew gdyż są one usuwane w przypadkach, gdy rosną na ścieżce lub chodniku. Dodała, że działania polegające na usunięciu drzew i wykonaniu nowych nasadzeń mają na celu poprawę estetyki otoczenia. W przypadku kozielskiego parku wycinka będzie obejmowała drzewa stare i spróchniałe. Podobnie było przy wycinie w parku w Sławięcicach. Poinformowała o realizowanym projekcie w os. Blachownia, gdzie dwa drzewa rosną na trasie budowanej ścieżki rowerowej. Jedno z drzew będzie trzeba usunąć.

Artur Maruszczak, zastępca prezydenta miasta, podzielił się opinią iż głosy dotyczące wycinki drzew na terenie plantów kozielskich, w sławięcickim parku są bezpodstawne, gdyż są to skupiska drzew pod szczególnym nadzorem konserwatora przyrody, dendrologa. Prowadzone tam zabiegi pielęgnacyjne mają na celu poprawienie całości drzewostanu. Przedłożony radnym projekt uchwały obejmuje cztery obszary na terenie osiedla Śródmieście:

- modelowy łącznik terenów zieleni (przy ul. Miłej);
- modelowe zielone podwórko multiaktywne (przy ul. Lompy);
- modelowe zielone podwórko kameralne (przy ul. Powstańców);
- modelowy zielony skwer "przybłokowy" (przy ul. Dmowskiego).

Z przygotowanej koncepcji wynika, że przewiduje się 5 wycinek drzew i 25 nasadzeń. Zapewnił, że w końcowym efekcie zieleń zyska na działaniach.

Andrzej Kopeć zwrócił się z prośbą aby tam gdzie jest to możliwe, zachowywać wysokie nasadzenia. Podał przykład akcji społecznej, gdzie udało się zmienić koncepcję i projekt zachowując wysokie nasadzenia.

Sabina Nowosielska, prezydent miasta, przeprosiła radnych z powodu nieporozumienia jakie miało miejsce w tym punkcie, tj. w swoim wystąpieniu uzasadniła projekt uchwały, który dopiero będzie na kolejnej sesji przedmiotem obrad Rady.

Grzegorz Mateja poinformował o odczuwanym dyskomforcie z powodu konieczności głosowania nad projektem uchwały, której treści nie zna. Poprosił o uzasadnienie takiego szybkiego trybu procedowania. Przypomniał o podobnym projekcie, gdzie w ramach zwiększenia powierzchni zielonych zostały wycięte niemal wszystkie drzewa przy placu Rodła i w efekcie powstał betonowy plac.

Andrzej Kopeć, przewodniczący Rady Miasta poinformował, że ten projekt uchwały ukazał się w systemie eSesja 15 maja o godz. 12.53. Radni otrzymali także informację drogą e-mailową.

Artur Maruszczak, zastępca prezydenta miasta, uzasadniając tryb procedowania tego projektu poinformował, że termin na składanie wniosków o dofinansowanie przedsięwzięcia pn.: „Poprawa jakości środowiska miejskiego w Kędzierzynie-Koźlu poprzez rozwój terenów zielonych – Etap II” w ramach działania 2.5 *Poprawa jakości środowiska miejskiego* Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020 - upływa 29 maja, natomiast planowa sesja odbędzie się 30 maja. W okresie międzysesyjnym została zwołana sesja w trybie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym, co dało sposobność aby przedłożyć Radzie ten projekt uchwały. Zadeklarował, że jeżeli radni będą oczekiwać dalszej dyskusji na temat koncepcji i projektowanych szczegółowych rozwiązań, to będzie taka możliwość. Dodał, że brak uchwały może spowodować odrzucenie wniosku z powodu uchybienia formalnego.

Grzegorz Mateja poprosił o informację, czy w ramach interpelacji może uzyskać informacje o uprawnieniach dendrologa opiniującego projekt, który dostał dofinansowanie.

Ewa Czubek zwróciła się do przedmówcy, aby nie doszukiwał się teorii spiskowej. Podzieliła się uwagą, że jeżeli jest możliwość pozyskania dofinansowania zadań to należy z niej skorzystać, w tym przypadku podjąć uchwałę. Wyraziła nadzieję, że kwestia szczegółowych rozwiązań koncepcyjnych będzie omawiana na komisjach problemowych. Zwróciła się z prośbą do Pani Prezydent o skonsultowanie z Radą Osiedla Śródmieście przewidzianych w koncepcji rozwiązań, co pozwoli na uniknięcie sytuacji jaka miała niedawno miejsce.

Sabina Nowosielska, poinformowała, że dzisiejszy projekt uchwały wyraża intencję Rady Miasta. Jest to uchwała intencyjna. Kolejna uchwała będzie uchwałą już wprowadzającą zadanie do budżetu. Poinformowała o działaniach jednego z mieszkańców, które spowodowały że ulica Dmowskiego i podwórko przylegające do tej ulicy zostanie zagospodarowane a ławki naprawione. Zwróciła uwagę, że żaden radny z osiedla Śródmieście nie zgłosił, że stan tego rejonu jest tak tragiczny.

Ewa Czubek wyraziła opinię, że radny jest przede wszystkim od stanowienia dobrego prawa gminnego. Od naprawienia ławek i spraw wspomnianych przez panią prezydent są urzędnicy i pracownicy samorządowi.

Grzegorz Mateja zwrócił uwagę, że jego wypowiedź nie wynika z doszukiwania się teorii spiskowej lecz jest spowodowana trybem procedowania tego projektu uchwały. Krótki termin nie pozwala na rzetelne zapoznanie się z tematem i podjąć decyzje. Przypomnił że radna także w przeszłości apelowała aby projekty uchwał trafiały do radnych w odpowiednim terminie.

Andrzej Kopeć, przewodniczący Rady Miasta zauważył, że przedłożony projekt uchwały nie jest skomplikowana, stąd wprowadzenie pod dzisiejsze obrady Rady jest zasadne. Jeżeli Rada dzisiaj podejmie uchwałę, to wzrosną szanse na pozyskanie dofinansowania. Była też możliwość zwołania jeszcze jednej sesji w trybie art. 20 ust. Ustawy o samorządzie gminnym, jednak dzisiejsze rozwiązanie wydaje się lepsze. Po stwierdzeniu, że nie ma więcej chętnych do zabrania głosu w dyskusji, prowadzący obrady poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Wyniki głosowania

ZA: 18, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (18)

Sylwia Artuna, Ewa Czubek, Katarzyna Dysarz, Andrzej Kopacki, Andrzej Kopeć, Beata Łobodzińska, Grzegorz Mateja, Halina Mińczuk, Dorota Mrówka, Michał Nowak, Adam Oczóś, Ewa Odulińska, Przemysław Pawlik, Grażyna Radka, Witold Rusak, Adam Sadłowski, Tomasz Scheller, Dorota Zasłanka

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Ryszard Masalski

NIEOBECNI (4)

Agnieszka Iłowska, Hubert Majnusz, Rafał Olejnik, Elżbieta Setnicka

Przewodniczący Rady Miasta stwierdził, że uchwała została podjęta.

Uchwała Nr LVI/538/18
Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle
z dnia 17 maja 2018 r.

**w sprawie przystąpienia Gminy Kędzierzyn-Koźle do realizacji
przedsięwzięcia pn.: „Poprawa jakości środowiska miejskiego w Kędzierzynie-
Koźlu poprzez rozwój terenów zielonych – Etap II” w ramach działania 2.5
Poprawa jakości środowiska miejskiego Programu Operacyjnego Infrastruktura
i Środowisko na lata 2014-2020**

(tekst uchwały stanowi załącznik do niniejszego protokołu)

- 2) Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na umorzenie udziałów oraz obniżenie kapitału zakładowego w Spółce Kędzierzyńsko-Kozielski Park Przemysłowy Sp. z o.o. z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu.

Wraz z zawiadomieniem o zwołaniu sesji radni otrzymali pismo podpisane przez Prezydenta Miasta Sabinę Nowosielską o treści:

„Na podstawie art. 12 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej (Dz. U. z 2017 r. poz. 827) w związku z art. 12 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym (Dz. U. z 2016 r. poz. 2259, z późn. zm.) wnoszę o wyrażenie zgody na umorzenie udziałów Gminy Kędzierzyn-Koźle w Kędzierzyńsko-Kozielskim Parku Przemysłowym Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu oraz zbycie tych udziałów Spółce za wynagrodzeniem przez wspólnika Gminę Kędzierzyn-Koźle.

Umorzenie udziałów za wynagrodzeniem dotyczy 34.502 udziałów Gminy za cenę 10.000.059,68 zł, tj. po cenie 289,84 zł za 1 udział. Wartość udziału ustalono na podstawie zaktualizowanej wyceny metodą mieszaną z kwietnia 2018 r. sporządzonej przez BCL Sp. z o.o.

W załączeniu przedkładam:

- 1) projekt uchwały Rady Miasta w sprawie wyrażenia zgody na umorzenie udziałów oraz obniżenie kapitału zakładowego w Spółce Kędzierzyńsko-Kozielski Park Przemysłowy Spółka z o.o. z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu, określający tryb zbycia wraz ze szczegółowym uzasadnieniem;*
- 2) wycenę wartości rynkowej przedsiębiorstwa KKPP Sp. o.o. wraz z wyceną udziałów sporządzoną przez spółkę BCL Sp. z o.o. w kwietniu 2018r.;*
- 3) projekt umowy nabycia udziałów przez KKPP Sp. z o.o. w celu umorzenia.”*

Ponadto na wniosek radnej Ewy Czubek z dnia 11 maja 2018 r. radnym udostępniono:

- 1) aktualną Umowę Spółki KKPP Sp. z o.o.;*
- 2) wycenę Spółki na październik-listopad 2017;*
- 3) Memorandum prawno-podatkowe przygotowane przez Ernst & Young Doradztwo Podatkowe Sp. z o.o. Oddział we Wrocławiu;*
- 4) wstępny bilans i Sprawozdanie Zarządu Spółki za rok 2017 z informacją, że księgi Spółki są badane przez biegłego rewidenta. W związku z powyższym sprawozdania za rok 2017, na dzień dzisiejszy, nie zostały zatwierdzone przez Radę Nadzorczą oraz Zgromadzenie Wspólników.*

(Ww. dokumenty zostały dołączone do protokołu).

Podczas realizacji punktu obecna była pani Alicja Górka, prezes Kędzierzyńsko-Kozielskiego Parku Przemysłowego Sp. z o.o i radca prawny tej spółki Marek Forystek.

Sabina Nowosielska, prezydent miasta, tytułem wprowadzenia do dyskusji poinformowała o dokonanej sprzedaży terenów portu i znajdującej się na koncie spółki kwoty 10 mln. zł uzyskanej z tej sprzedaży. Planując budżet miasta na 2018 r. przyjęto założenie, że środki te są już na koncie. Teraz należy je przetransportować – przekazać z konta spółki, gdzie są trzej właściciele – na konto Urzędu Miasta. Kwestia ta była długo dyskutowana, korzystano także z pomocy firmy podatkowej, jak to zrobić bezboleśnie dla spółki. Do uchwały budżetowej został wprowadzony zapis o przekazaniu darowizny, jednak okazało się, że w takim przypadku byłby to koszt spółki.

W umowie podpisanej ze spółką KKPP jest zapis, że pieniądze pozyskane ze

sprzedaży terenów należących do gminy będą przeznaczone dla gminy. Tutaj podpierano się interpretacją z urzędów skarbowych i ministerstwa. Rozważano wariant wykonania przez gminę drogi, za którą 50% zapłaciłaby spółka, w ten sposób pieniądze wróciłyby do gminy. Okazało się jednak, że w tej sytuacji jest niekwalifikowalny i rościłoby to koszty, czyli ujemny wynik spółki na koniec roku. W związku z tym że jest trzech współdziałowców, tj. Gmina Kędzierzyn-Koźle, Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A. i JPM Holding S.A.- rozpoczęto rozmowy w jaki sposób pieniądze te przetransportować, tak aby zapewnić bezpieczeństwo finansowe spółki. W związku z tym powstał projekt, w oparciu o doradców podatkowych i prawników, aby obniżyć kapitał. Przypomniała, że gmina dała aportem teren portowy o wartości ok. 12 mln. zł. następnie spółka sprzedała ten teren za 14 mln. zł. czyli można powiedzieć, że był kapitał wpłacony. Obniżenie kapitału spowoduje, że te 10 mln zł. spółka będzie mogła przetransportować i wydać na cele gminne. Poinformowała, że jeżeli chodzi o udziały, to nic się nie zmienia, Gmina Kędzierzyn-Koźle nadal będzie miała większościowy pakiet akcji. Na dzień 30 maja 2016 r. gmina posiadała 85,45%. Po podniesieniu kapitału, czyli na dzień 31 grudnia 2016 r. akcje gminy Kędzierzyn-Koźle w spółce wynoszą 91,62%. Po umorzeniu kapitału akcje gminy będą wynosiły 81,11%. Akcje Grupy Azoty Zakłady Azotowe S. A. wyniosą 17,42% a JPM Holding 1,47%.

Następnie głos zabrał pan Marek Forystek, radca prawny współpracujący ze spółką KKPP. Poinformował o powodach zastosowania tak skomplikowanej procedury. Powołał się na przepis 189 Kodeksu spółek handlowych. Po analizach pozostała jedyna możliwość, czyli umorzenie udziałów. Cały ten zabieg ma jeden cel, czyli przetransferować pieniądze ze spółki do gminy. Większościowy udziałowiec uznał, że na dzisiaj spółce te pieniądze nie są niezbędne w spółce, a gmina prawdopodobnie będzie w sposób właściwy je wydatkować. Zwrócił uwagę że procedura jest długotrwała, trwa ok 6 miesięcy. Jak wspomniała pani prezydent, z punktu widzenia własność korporacyjnej, to niewiele się zmienia. Na dzisiaj jest obietnica pozostałych udziałowców, że nie będą rościć pretensji do tych pieniędzy. Następnie poinformował o trzech etapach procedury, tj. po podjęciu uchwały kierunkowej, gdzie jest upoważniony zarząd aby nabyć od udziałowca udziały po określonej cenie, po nabyciu, jest uchwała podejmowana o obniżeniu, z tym, że przed jej zarejestrowaniem należy ogłosić ten fakt w monitorze i wszyscy wierzyciele spółki mają 3 miesiące na zgłaszanie swoich wierzytelności. Dopiero po upływie tego okresu, który został określony w ustawie, sąd rejestruje tę zmianę. Po rejestracji zmiany umowy spółki, czyli obniżenia kapitału, Zarząd może wypłacić pieniądze. Kancelarie prawne rozważały inne modele i uznano, że przedstawiony wariant umorzenia udziałów daje możliwość transferu kwoty 10 mln. do gminy. Na to jest potrzebna zgoda Rady Miasta, gdyż następuje tutaj zbycie majątku gminy w postaci udziałów, na rzecz spółki KKPP. Spółka KKPP umarzając, za te udziały płaci. W związku z tym następuje rozporządzanie majątkiem gminnym. Jest to atypowy ruch na kapitałach spółek gminnych, więc wyjaśnienia radnym się należą. Na zakończeniu zadeklarował chęć udzielania odpowiedzi na dalsze pytania radnych.

Andrzej Kopeć, przewodniczący Rady Miasta, poprosił o wyjaśnienie skąd wzięły się kwoty 10.000.059,68 zł i 17.251.000 zł zapisanych w § 1 ust. 1 i ust. 2 projektu uchwały.

Temat wyjaśnił pan Marek Forystek, radca prawny. W obszernej wypowiedzi poinformował, że kwoty te wynikają z matematyki. Punktem wyjścia – stała do równania - jest kwota 10 mln zł która jest zabezpieczona i którą trzeba przetransferować. Druga zmienna, to zmienna, która wyszła z wyceny, a trzecia zmienna wynika z mnożnika, z którego wynika, że trzeba dokładnie tyle udziałów umorzyć aby uwolnić 10 mln.

Andrzej Kopeć poinformował, że rozumie, iż ta wycena udziałów jest robiona tylko na potrzeby tej transakcji, ich wartość nie będzie w bilansie spółki aktualizowana.

Do pytań obszernie odniósł się pan Marek Forystek. Poinformował, że wartość udziałów nie będzie w bilansie spółki aktualizowana. Udziały te znikną z kapitałów, pojawią się w zobowiązaniach spółki i w momencie ich zapłaty po rejestracji zmian wszystko wróci do normy, czyli spółka wystartuje od zera, będzie miała równo w kapitałach własnych i w zakładowych. Podzielił się uwagą, że wg. jego wiedzy część rzeczy, które robiła spółka dla gminy, nie do końca spółce się opłacało. Dodał, że statut spółki nie przewiduje, że ta spółka ma zarabiać pieniądze dla udziałowców. Spółka jest po to, aby rozwijać, bądź starać się rozwijać gospodarczo region. Z tego się wywiązuje, czasami z pewnego rodzaju stratami dla siebie.

Andrzej Kopeć, poprosił o informację, czy w wyniku tej operacji zostaną pokryte straty z lat ubiegłych ?

Mec. Marek Forystek poinformował, że taki jest cel.

Andrzej Kopeć, poruszył temat kondycji spółki KKPP. Zwróciła uwagę, że w przeszłości Rada Miasta niezbyt często miała możliwość zapoznać się z wynikami finansowymi tej spółki. Dzisiaj widać, że Park przynosi ok. 2 mln straty na poziomie operacyjnym rocznie. Dodał jednocześnie, że na poziomie zysku netto było 700 tys. w wyniku aktualizacji wycen. Natomiast operacyjnie, na bieżącej działalności, spółka ta generuje straty. Stąd pytanie - co dalej z tą spółką. Następnie odniósł się do kwoty 10 mln zł. Przypomniał, że sprzedaż portu nastąpiła za wyższą kwotę. Co z resztą kwoty ?

Alicja Górską, prezes KKPP Sp. z o.o. wyjaśniła, że tereny portowe zostały sprzedane za 14 mln 150 tys. zł. W tej chwili na lokacie znajduje się 10,5 mln zł natomiast pozostałe środki zostały wykorzystane przez zarząd spółki, przed okresem, kiedy objęła stanowisko prezesa spółki. Zostały wydatkowane między innymi na modernizację budynku przy ul. Wojska Polskiego, czyli centrum obsługi inwestora. Z kwoty tej został zapłacony również podatek vat po otrzymaniu interpretacji i poukładaniu wszystkich zawiłości podatkowych związanych z transakcją, tak aby

spółka była bezpieczna w rozliczeniach. Zapłacono także za inne drobniejsze projekty związane z ustanowieniem kanalizacji i melioracji na polu południowym, oraz na polepszenie standardu w Parku Przemysłowym w Blachowni, czyli na obiektach spółki. Dodała, że taką informację otrzymała od księgowej.

Ryszard Masalski zwrócił uwagę, że tematu z uzyskaniem pieniędzy by nie było, gdyby Rada Miasta nie wyraziła zgody na przekazanie terenów po byłym porcie rzeczonym spółce KKPP, a spółka nie sprzedała tych terenów. Wówczas gmina sama sprzedalaby te tereny a pieniądze znalazłyby się na rachunku gminy. Nikt wówczas nie słuchał jego wypowiedzi. Dzisiaj mamy sytuację taką, że przekazuje się za darmo teren spółce KKPP. Powstaje „utajniona umowa dzierżawna” pomiędzy KKPP a spółką Terminale. Ostatecznie Terminale kupują od KKPP za 14 mln zł teren po byłym porcie. Pieniądze trafiają na rachunek spółki, a teraz aby gmina mogła je odzyskać, to proponuje się zmniejszyć wartość spółki z około 30 mln do 13 mln. Jest przeciwny takiemu sposobowi gospodarowania. W ujęciu faktycznym spółka sprzedając w 2017 roku teren po porcie za 14 mln zł uzyskała dochód tak duży w stosunku do kosztów, że pojawiła się możliwość wyprowadzenia ich ze spółki na rachunek gminy pod postacią wypłaty dywidendy. Radny uważa, że nie dąży się do wypłaty dywidendy ale do zmniejszenia udziału gminy w spółce z 91% do 81%. Zapytał jaki jest to interes dla gminy, że po darowaniu spółce terenów i uzyskaniem przez spółkę dochodzie gruntów po Porcie, wartość spółki ma spaść. A wartość spółki nie spadła, chce się to uczynić w sposób administracyjny. W jego ocenie nie ma powodów by to czynić. Gdyż wartość spółki to nie tylko majątek materialny, ale również intelektualny i potencjał biznesowo-powiązaniowy. Przykład sprzedaży Portu powinien być ostrzeżeniem, aby Gmina nic nie sprzedawała poprzez KKPP. Czyż dociera teraz do Państwa, że gdyby to gmina sprzedała teren, to pieniądze na rachunku bankowym gminy byłyby już od połowy 2017 r, a wartość spółki KKPP wciąż nie uległaby zmianie i nie postulowałoby o niezrozumiałe zmniejszenie jej wartości o rząd ponad 17,2 mln zł. Zwrócił uwagę, że: KKPP ma wypłacić gminie 10 mln zł, a wartość KKPP ma spaść o 17 mln zł. Jeżeli już ma spadać to o 10 mln zł, a nie o 17 mln zł. Projekt uchwały zawiera zapis, wedle którego gmina ma umorzyć swoje udziały w KKPP w ilości ok. 35.000 (dokładnie 34.502), a KKPP zapłaci za nie gminie kwotę 10 mln zł. Czyli w ujęciu faktycznym wygląda to tak: gmina dała KKPP grunt, ten go sprzedał, a teraz KKPP kupuje od gminy część jej udziałów, za pieniądze które pozyskała za grunty otrzymane za darmo od gminy! Zapytał czy pozostali udziałowcy (ZAK i Holding Blachownia) nie wydając ani grosza zwiększą swój procentowy udział w Spółce KKPP z 8,4% do 18,9%. Doradca w swojej wypowiedzi poinformował, że udziałowcy deklarują nie interesowanie się tym, że pieniądze będą ze spółki wyprowadzone, ale w drugiej części informuje, że w latach następnych mogą wystąpić roszczenia udziałowców o wyprowadzone ze spółki pieniądze. Radny nie wie która część wypowiedzi (zdania) jest.. nie wie po której części zadania należy się opowiedzieć. Czy udziałowcy nie będą mieć pretensji, czy te pretensje mogą się pojawić. Przedstawiony projekt uchwały zakłada, że umarza się udziały, nie o wartości 500 zł za sztukę, lecz jakby jeden udział miał wartość 289,84 zł za sztukę a spółka za umorzone udziały zapłaci łączną kwotę, 10 milionów złotych. Czy to oznacza, że dotychczasowe 8,4 % udziałów ZAK i Holding Blachownia o wartości 500 zł za akcję

i wynoszące łącznie 2.560.000 zł, po przyjęciu proponowanej uchwały i zwiększeniu do 18,9 % będą warte 1.483.980, 8 zł (mniej o ponad 1 miliona zł)? Czy wzmiankowani udziałowcy nie sprzeciwiają się takiemu spekulacyjnemu zmniejszeniu wartości ich udziałów w KKPP? Rzecznik dokonał oceny wartości spółki (na podstawie której ustalono propozycję wartości jednej akcji) z tym zastrzeżeniem, że nie dokonano audytu KKPP oraz badań sprawozdań finansowych, co podważa wiarygodność proponowanej wartości jednej akcji. Radny uważa że wycena akcji jest nieprecyzyjna, wg niego jest zaniżona. W jego ocenie nie ma żadnych, powodów dla dobrowolnego zmniejszenia udziałów gminy KK w KKPP i to po obniżonej cenie za udział. Środki za sprzedany teren po porcie, KKPP (w jego ocenie) może pozyskać ze spłaty dywidendy, bo spokojnie i zgodnie z prawem jako dywidendę przeleć na rachunek gminy KK, przy nie zmniejszaniu udziałów gminy w KKPP i wartości. Lecz w dalszym ciągu nie będzie środków na opracowanie i wdrożenie programu gospodarczego Gminy. Jeżeli środki pozostałyby w spółce, wówczas spółka miałaby zasoby, które będzie mogła wydać na opracowany i wdrożony program gospodarczy dla Gminy KK. Gdyż każdy program potrzebuje dodatkowego wsparcia. W budżecie miasta nie ma środków, aby dofinansować KKPP na realizację programu gospodarczego, gdyż są ogromne, oczekiwania społeczne (a to oświata, infrastruktura drogowa itd.). Obecnie spółka ma potencjał w postaci pieniędzy (i może je wydać) to pozwala na opracowanie programu gospodarczego dla Gminy KK.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Kopeć wyjaśnił radnemu Ryszardowi Masalskiemu, że ma odwrotne zdanie, uważa że jeżeli spółka na poziomie operacyjnym zgłasza 2 miliony strat za 3 kwartały, to on uważa, że pieniądze należy stamtąd jak najszybciej zabrać, bo za chwilę nie będzie co zabierać, a tak zostaną zrobione np. chodniki, ulice. Nie zostawia się pieniędzy w miejscu, gdzie rok do roku uciekają.

Radny Ryszard Masalski odpowiedział, że pieniądze uciekają bo według niego spółka ma dziwne zadania do wykonania. Z jednej strony jest to spółka prawa handlowego i powinna dążyć do zarabiania pieniędzy a tak na prawdę świadczy usługi „pod biznes” czyli wszyscy się rozwijają a sama spółka nie. Uważa, że należy zmienić oczekiwania wobec spółki, powinna zarabiać pieniądze a nie być dobrym „wujkiem” do otoczenia biznesowego. Spółka zachowuje się tak jakie oczekiwania stawia przed nią właściciel większości udziałów czyli gmina. Bycie dobrym wujkiem kosztuje i dlatego spółka jest na minusie. Powinno się zmienić oczekiwania wobec spółki, powinna zarabiać pieniądze, aby zarabiać powinna mieć wkład dlatego w jego ocenie te pieniądze w spółce powinny pozostać. A tzw. inwestowanie byłoby w oparciu przez spółką oraz radę miasta programu gospodarczego. Do tej pory przekazano uwagi, że nie ma pieniędzy na program gospodarczy. Apeluje o nie przyjmowanie tego projektu uchwały. Wnioskuje o opracowanie programu gospodarczego, ponieważ są na to pieniądze.

Prezydent Miasta Sabina Nowosielska wyjaśniła na pytania radnemu Ryszardowi Masalskiemu, że zgodnie z prawem nie można wypłacić dywidendy, jeżeli spółka ma narastającą stratę. Poprosiła o nie przerywanie jej wypowiedzi gdyż Radny

przekazywał swoje uwagi bez żadnych zahamowań i konsekwencji, więc chce mu na nie odpowiedzieć. Prezydent Miasta poprosiła, aby radny nie używał słów „wyprowadzanie ze spółki pieniędzy” bo to jest zwykły transfer zgodnie z umową pomiędzy Gminą a KKPP pieniądze uzyskane ze sprzedaży terenu mają być do dyspozycji Gminy. Radny Ryszard Masalski w swojej wypowiedzi informował o wartości spółki, lecz spółka nie dostała gotówki tylko dostała od gminy aport, czyli teren który spółka dostała a później go sprzedała. Jak informowała mecenas spółka musi zakupić, nie z jakiś tam pieniędzy, tylko z pieniędzy należących do gminy. Radny pytał się dlaczego terenu nie sprzedała gmina (zdaniem radnego pieniądze mogłyby być już na koncie), Prezydent Miasta wyjaśniła, ponieważ zgodnie z prawem jeżeli gmina sprzedaje tereny, to jest tzw. VAT należny i nie ma możliwości odzyskania tego VAT-u należnego, a spółka ma takie możliwości. Prezydent Miasta wyjaśniła Przewodniczącemu Andrzejowi Kopeć, do jego słów, że spółka zgłasza 2 miliony strat za 3 kwartał, wyjaśniła, że spółka nie ma jeszcze danych, które muszą zostać przygotowane przez audytora, kolejno będą musiały zostać zaakceptowane radę nadzorczą a kolejno przez ROR, za tamten rok jest 1 milion 400 tys. zł straty, więc narastająco jest 2 287 000,00 zł. Ale spółka zapłaciła cały należny VAT, który na koniec roku wszedł w koszt. Lecz VAT został odzyskany, w marcu tego roku, gdyby było to wcześniej, wówczas strata byłaby w okolicach zera złotych a nawet byłoby na plus. Niestety są przeprowadzane kontrole, która zakończyła się na koniec lutego 2018 r. i VAT-należny, obciążył wynik operacyjny spółki na koniec 2017 r. Na samym początku transakcję którą wykonała spółka od razu należało zapłacić VAT od całości, następnie, aby odzyskać VAT trzeba było podzielić teren portowy na tereny zabudowane i niezabudowane. Operacja była tak skomplikowana, że trwało kilka miesięcy, aby odzyskać VAT. Prezydent Miasta odniosła się do uwag radny Ryszard Masalski który, poinformował, że w swojej wypowiedzi o spekulacji wyceny spółki, czyli uważa Pan że firma która dokonuje wyceny nie ma uprawnień, co jest nie prawdą, gdyż gdyby pan dokładnie zobaczył są dwie wyceny, jedna jest z października 2017 r. a druga z kwietnia 2018 r. na bazie audytu za 2017 r. które audytor podał. Nie ma tego jeszcze w formie wyniku finansowego, gdyż w czerwcu akceptuje się wyniki finansowe wszystkich spółek. Co do uwagi przewodniczącego Rady Miasta, że nie ma możliwości rozmowy, uważa, że zawsze jest taka możliwość na każdej Sesji Rady Miasta, oraz dyskusji o każdej spółce .

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Kopeć wyjaśnił, że niedawno przeglądał dokumenty i nie widział w wariantach porównawczym wyników KKPP, w wycenie została przedstawiona kwota 2 milionów zł, i o tej kwocie mówił, gdyż wycena jest robiona na podstawie dokumentów finansowych spółki, za trzy kwartały, w pozycji zysk i strata ze sprzedaży. Dlatego podał tę kwotę. Zapytał również o kwotę wynagrodzeń za 2017 r. (w dokumencie jest ujęta kwota 1 milion złotych) natomiast za 2016 r. kwota wynosiła 700 tys. zł. Czy została wypłacona odprawa dla byłego Prezesa?

Tak - wyjaśniła Prezydent Miasta.

Prezes Zarządu Kędzierzyńsko Kozielskiego Parku Przemysłowego Sp. z o. o Alicja Górską wyjaśniła, że w 2017 r. nastąpiła zmiana w zarządzie, rozwiązano umowę z poprzednim prezesem Spółki KKPP a zawieszono umowę z nowym Prezesem Spółki, więc kwestie wynagrodzeń mogły się wahać i zwiększyć względem poprzedniego roku.

Ponownie Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Kopeć czyli, że została wypłacona odprawa ?

Dokładnie tak - wyjaśniła Prezes Alicja Górską, do tego momentu nastąpiła redukcja etatów o cztery, pod koniec 2017 r. odeszło dwóch pracowników, względem tego wzrósł zaplanowany poziom wynagrodzeń.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Kopeć spytał się o kwotę odprawy Prezesa Wiesława Skwarko, chyba że jest to tajemnica handlowa lub prawna.

Prezes Alicja Górską wyjaśniła, że ze względu na ochronę danych osobowych nie może podać tej informacji i kwoty.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Kopeć dodał, że można się domyślać kwoty odprawy, patrząc na różnice.

Ewa Czubek Zastępca Przewodniczącego Rady Miasta zapytała czy poprzedni Prezes Spółki złożył rezygnację czy został odwołany?

Prezes Zarządu Kędzierzyńsko Kozielskiego Parku Przemysłowego Sp. z o. o Alicja Górską wyjaśniła, że zrezygnował.

Czyli przy rezygnacji miał przewidzianą odprawę - zapytała się Ewa Czubek Zastępca Przewodniczącego Rady Miasta.

Prezydent Miasta Sabina Nowosielska wyjaśniła, że zgodnie z umową popisaną przez poprzedniego Prezydenta Miasta, skutkiem rezygnacji byłego Prezesa w umowie był zapis o utrzymaniu wynagrodzenia do końca roku.

Prezydent Miasta Sabina Nowosielska wyjaśniła, że tak była skonstruowana ta umowa. Lecz od czerwca tamtego roku wprowadziła w umowach dla wszystkich Prezesów, nowe zapisy (nie będzie takich zapisów jak kiedyś) umowy zostały ujednolicone, nie będą wypłacane takie odprawy, są na umowach menadżerskich.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Kopeć dodał, że za czasów poprzedniego Prezydenta Miasta umowy były bardzo korzystne dla wszystkich prezesów spółek gminnych.

Dorota Mrówka złożyła oświadczenie ustne „z uwagi, że jest pracownikiem spółki, nie będzie brała udziału w dyskusji w omawianym temacie”, poprosiła o zaprotokołowanie jej wypowiedzi.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Kopeć zapytał się mecenas jak zalecałaby radnej Dorocie Mrówce głosowanie nad tą uchwałą. Czy wynika to z konkretnych przepisów.

Mecenas Monika Orpel - Śmigielska wyjaśniła, że proponuje radnej Dorocie Mrówce wstrzymanie się przy głosowaniu. W tej chwili nie może przytoczyć przepisów. Jest to jej propozycja.

Grzegorz Mateja odniósł się do przedstawionych informacji przez Prezes Zarządu Kędzierzyńsko Kozielskiego Parku Przemysłowego Sp. z o. o Alicję Górską, zapytał o kwotę ostatecznie jaka wpłynie lub już wpłynęła do kasy gminy.

Alicja Górską wyjaśniła, że decyzja o tym należy do zgromadzenia wspólników, którzy przegłosują tę kwestię, rozmowy dotyczą kwoty 10 milionów złotych, potwierdziła, że taka kwota 10 milionów zł, znajduje się na koncie spółki. Natomiast żadne pieniądze pochodzące ze sprzedaży terenów portowych, nie wpłynęły ze strony KKPP do budżetu Gminy.

Grzegorz Mateja dodał, że w dniu dzisiejszym Rada Miasta głosuje nad tym projektem uchwały ale nie mają pewności czy wpłynie tak kwota 10 milionów zł.

Alicja Górską wyjaśniła, że musi zostać zachowana procedura. Jeżeli w dniu dzisiejszym Rada Miasta wyrazi zgodę oraz głosować będzie walne zgromadzenie wspólników, również Gmina KK, oraz dwóch pozostałych udziałowców.

Grzegorz Mateja uważa, że dzisiejsze głosowanie naie daje gwarancji wpływu tej kwoty.

Prezydent Miasta Sabina Nowosielska odpowiedziała, że daje gwarancję.

Grzegorz Mateja zapytał o kwotę VAT, o jaki podatek chodzi? VAT ze sprzedaży nieruchomości, poprosił o konkretną odpowiedz.

Alicja Górską wyjaśniła, że transakcja sprzedaży została objęta podatkiem VAT. Po sprzedaży w dniu 12 czerwca spółka odprowadziła podatek VAT. W momencie objęcia przeze nową Prezes odpowiedzialności za spółkę, zwróciła się o interpretację skarbową dotyczącą właściwego nowego naliczania VAT, ponieważ sprawa sprzedaży działek zabudowanych i niezabudowanych była sprawą skomplikowaną, aby zabezpieczyć spółkę przez ewentualnymi sankcjami. Przeprowadzono korekty podatku VAT, i końcem roku 2017 spółka otrzymała interpretację Urzędu Skarbowego, która określiła które działki są objęte a które zwolnione z podatku VAT i jak spółka powinna podejść do zapłaty podatku VAT. W ślad za tym odbyła się rutynowa kontrola Urzędu Skarbowego i została odzyskana kwota podatku VAT. Nie da się jednoznacznie odpowiedzieć ponieważ spółka kilkakrotnie dokonywała wpłat podatku VAT i korygowała kwotę podatku.

Grzegorz Mateja poinformował, że dlaczego Prezes nie umie podać konkretnej kwoty. Zapytał o odprowadzoną kwotę VAT przez spółkę od sprzedaży.

Alicja Górską poinformowała, że poda kwoty historycznie.

Grzegorz Mateja przerwał wypowiedź Prezes i ponownie zapytał ile ostatecznie spółka odprowadziła VAT z tej sprzedaży.

Alicja Górską zapytała się mecenasa czy ma tę kwotę zliczoną. Dodała, że dokonają podliczeń i za chwilę przekażą tę kwotę.

Grzegorz Mateja zapytał na co jeszcze zostały przeznaczone środki finansowe z wymienionej kwoty 4 milionów, poprosił o informacje na co zostały wydane, poprosił o zestawienie?

Alicja Górską odpowiedziała, że przedstawiła radnym kilka przykładowych projektów między innymi został zmodernizowany budynek Centrum Obsługi Inwestora w kwocie ok. 1 milion 200 tys. zł, na modernizację i adaptację budynku.

Grzegorz Mateja poprosił o przygotowanie dokładnego zestawienia.

Alicja Górską powiedziała że odpowie na to pytanie, kwota 37.000,00 tys. zł zostały przeznaczone na prace kanalizacyjno-melioracyjne na nieruchomościach spółki, kwota ok. 317.430,00 przebudowa dróg, ogrodzenia w Parku Przemysłowym Blachownia, kwota 35.646,00 wykonanie przyłącza elektro energetycznego budynku przy ul. Szkolnej 15, kwota 131.386,00 zł przeznaczona na adaptacje pomieszczeń w budynku Inkubatora Przedsiębiorczości przedszkola dla dzieci o dużej niepełnosprawności i modernizacja budynku przy ul. Wojska Polskiego. Są to projekty które zestawiała księgowa, dodała że nie ona była decydem realizacją tych projektów.

Grzegorz Mateja poinformował, że z jego szybkich wyliczeń wychodzi kwota ok. pół miliona złotych a nie wspomniane 4 miliony złotych.

Alicja Górską wyjaśniła, że suma wynosi 1 milion 754 tys. zł. W swojej drugiej wypowiedzi odniosła się również do wartości VAT, który spółka wpłaciła, po wszystkich korektach ok. 2 milionów zł, co daje kwotę 4 milionów złotych.

Grzegorz Mateja zapytał czy VAT był jedynym podatkiem od sprzedaży który odprowadziła spółka.

Alicja Górską poprosiła o zadanie tego pytania w interpelacji ponieważ w dniu dzisiejszym nie jest przygotowana do tej odpowiedzi.

Grzegorz Mateja poinformował, że w dniu dzisiejszym radni będą nad tym głosować. Uważa, że spółka nie przygotowała tak ważnych informacji. Kolejno zapytał czy otrzymaniu tych należności Gmina będzie musiała odprowadzić jakikolwiek podatek.

Mecenas Marek Forystek wyjaśnił, że dochodowo od tamtej transakcji, mimo, że bilans po stronie KKPP w 2016 powstał to z uwagi na starty lat ubiegłych, według jego wiedzy z tego tytułu nie trzeba było odprowadzać podatku. Po prostu KKPP miał tarczę ochronną. Natomiast co do VAT to pani Prezes odpowiedziała jest to kwota 2 300.000,00zł, jeżeli chodzi o kwestie o którą pan (*radny*) pytał, to on nie do końca rozumiem, ale postara się wypowiedzieć jaki wpływ, na głosowanie nad uchwałą która de vektor umożliwia, pozyskanie gminie 10.000.000,00 zł ze spółki, bo nie ma innego sposobu, aby te 10 milionów ze spółki. Pytanie jest innego rodzaju, czy rzeczywiście Państwo decydują, żeby te 10 milionów żeby ze spółki trafiło do Gminy, jeżeli tak to jest ta droga. A druga możliwość jest trudniejsza, bo należało by przekształcać spółkę z o.o. w spółkę akcyjną, której bieżący koszt działalności, jest znacznie większy. Odpowiedział radnemu, co do jego nielogicznej tezy, że zarząd będzie odpowiadał, Wytłumaczył, że jeżeli zrobi się inaczej niż rekomendowane działania, np. gdyby radni uznali, aby zarząd dał darowiznę z KKPP do Gminy, to właśnie, ten przepis spowoduje, że własnym majątkiem pani Prezes by za taką „akcję” odpowiadała. Natomiast obecnie rekomendowane działania są zgodne z prawem i nie ma żadnej odpowiedzialności wobec przyszłych wierzycieli itd. Powtórzył ponownie, że rekomendowane przez niego działania są bezpieczne i właściwe, tak ma być, nie będą obciążone odpowiedzialnością dla Gminy i Zarządu. Drugim pomysłem było przekształcenie w spółkę akcyjną, lecz wg jego wiedzy jest to gorsza droga. Co do wartości spółki wyjaśnił, że nie jest ekonomistą, lecz dla niego albo coś ma wartość lub coś nie ma wartości. Co do zbadania wartości spółki biegli robili aktualizację wyceny, to oparli się na bilansie jeszcze nie zbadanym i nie zatwierdzonym przez biegłego, co nie zaznaczy, że jest on dyskwalifikowany. Wycena pierwotna która nie wiele się różni, robili na bazie już zbadanego bilansu. Więc chyba się znajdują na swojej pracy. Nie zamierza biegłych bronić, ale wydaje mu się, że z pełną odpowiedzialnością podeszli do tematu. Wg. jego wiedzy nie jest tak, że to Gmina w ten sposób chciała sprzedawać Port, obie strony transakcji to ustalały to, że w taki zagmatwany sposób przeprowadzono tę transakcję, zostało ustalone z drugą stroną transakcji, przedstawili konkretne warunki transakcji. Informowali, że zakupią teren od podmiotu oderwanego od pewnych fiksj. W obawie i aby nie zdarzyła się sytuacja wycofania się Rady Miasta z sprzedaży. W jego ocenie takie obawy były po stronie nabywcy. Uważa, że Rada Miasta powinna się cieszyć, że ma „problem” jak 10 milionów złotych ma wpłynąć do budżetu Gminy. Co jest przedmiotem obecnej dyskusji. Kancelaria zaproponowała taki sposób, był on już pół roku opracowywany. Podjęcie uchwały nie jest drogie, ani skomplikowane jedynie wymaga czasu (musi potrwać) bo innego rozwiązania (na dzień dzisiejszy) nie ma. Postarał się odpowiedzieć radnym, na pytanie jak 10 milionów złotych, ma się znaleźć w budżecie Gminy. Jest to najlepsza droga w jego rekomendacji.

Grzegorz Mateja ad vocem dopytał Prezes Alicję Górską czy w omawianej kwocie 14 milionów zł, jest to kwota z VAT czy bez VAT.

Alicja Górską wyjaśniła, że jest to kwota bez VAT.

Czyli do spółki wpłynęło 14 milionów oraz VAT - kontynuował pytanie radny.

Alicja Górską wyjaśniła, że VAT nie wpłynął lecz został odprowadzony przez spółkę do Urzędu Skarbowego. Do KKPP wpłynęła kwota netto 14.000.150,00 zł.

Czy Pani mówi o odprowadzeniu z tych 4 milionów zł, kwoty VAT dopytał radny Grzegorz Mateja.

Mecenas Marek Forystek wyjaśnił, że kwestia kwoty VAT, była mocno skomplikowana, wyjaśnił, że pierwsza transakcja KKPP z Gminą była zrobiona „po Bożemu”, strony skorzystały z takiej możliwości jaką daje Ustawa o VAT czyli możliwości rezygnacji ze zwolnienia. Obie strony transakcji złożyły takie oświadczenia, w związku z tym VAT dla tej transakcji był „placebo”. Natomiast przy drugiej transakcji gdzie strony KKPP i KKT, przedstawiciel strony KKT przedstawił argumenty, że są to wody, które są nie objęte podatkiem VAT, zaczął „kombinować” i po tej „kombinacji” po stronie KKT na pewnym etapie „coś się rozjechało”. Nie „poszli na taką utartą drogę” jak wcześniej wypracowano przy pierwszej transakcji, tylko zaczęli „kombinować”. Z tego „kombinowania” wyszło, że z tego VAT należało ekstra te 2.300.000,00zł. i tu nie ma żadnej winy po stronie zarządu czy właściciela. Nawet ciężko byłoby mieć do kogoś pretensje „na zasadzie, panie ale to szkoda” przyjęte jest, że podatek to nie szkoda. Można powiedzieć, że nikt żadnej szkody nie uczynił, jedynie opłacił podatki. Ktoś z drugiej strony „zawalił” i należało tę transakcję opodatkować jak zostało to opodatkowane. Na to nie ma dyskusji. Ta kwota 2 300 000,00 jest akurat tym co „wyparowało” w taki sposób iż trudno mu z tym walczyć. Dodał, że zarząd i nadzór właścicielski zadziałał, bo ta kwota byłaby wyższa, a odzyskano kwotę 1.700.000,00 zł z Urzędu Skarbowego, wyjaśnił że „nabroili na dużo więcej” drugi nasz kontrahent, bo należy pamiętać, że oświadczenie, że było „OK” muszą złożyć dwie strony. Oni byli władni zamodelować tę transakcję, w związku z tym drugi kontrahent zrobił transakcję „po swojemu” KKPP korygowało deklarację ale kontrahent też korygował deklaracje, to udało się odzyskać do spółki kwotę 1.700.000,00 zł. Kwota 2.300.000,00zł, jest to kwota VAT, która poszła na rachunek Urzędu Skarbowego z rachunku KKPP i już nie wróci.

Ad vocem Grzegorz Mateja zapytał, aby mieć pełną wiedzę nad czym głosuje, że Spółka KKPP sprzedała nieruchomości za kwotę 14.000.000,00 zł bez VAT i z tych pieniędzy, ostatecznie zostało zapłacone 2.390.000,00zł VAT. Można więc przyjąć, że „jesteśmy w plecy” tę kwotę. Czyli spółka „jest w plecy”.

Mecenas Marek Forystek wyjaśnił, że nie chce się wypowiadać, ponieważ nie jest finansistą, należy pamiętać że poprzedniemu zarządowi udało się jednak sprzedać tę działkę za większą kwotę, niż była wycena. Ktoś miał sukcesy, które jednak przypłaca pewnymi błędami, w tym przypadku był ewidentny błąd po stronie osób które tę transakcję modelowały i nie była to obecna Prezes ani nikt z nadzoru właścicielskiego.

Ktoś popełnił błąd, obecnie udało się częściowo naprawić ten błąd, zarząd prowadzi rozmowy z drugą stroną aby w jakiś sposób to zrekompensowali z miastem. Można było to sprzedać lepiej pod względem podatkowym, lub cenę można było uzyskać lepiej, nikt tych pieniędzy nie „ukradł”, „nie przejadł”, „nie przeznaczył na żadne frywolności”. Cóż ma powiedzieć, podatki trzeba płacić, od tego nie ucieknie się.

Ad vocem Grzegorz Mateja podsumowując fragment o którym rozmawiali, że spółka sposób w jaki dokonując transakcji ze swoim partnerem, musiała zapłacić Vat którego nie przewidziała. Zapytał czy wszystko jest dobrze, ponieważ działki zostały sprzedane za kwotę i tak wyższą niż pierwotna wycena. Zapytał czy dobrze to rozumie?

Tak - potwierdziła Prezes Zarządu Kędzierzyńsko Kozielskiego Parku Przemysłowego Sp. z o. o Alicja Górską.

Grzegorz Mateja zapytał czy spółka KKPP przyjęła bądź zamierza przyjąć jakkolwiek prowizję od Gminy za tę transakcję sprzedaży.

Alicja Górską poinformowała, że spółka KKPP nie dostała prowizji od Gminy i nic jej nie wiadomo, że coś by miała otrzymać.

Grzegorz Mateja zapytał czy gdyby Gmina sprzedawała nieruchomości czy musiałby odprowadzić Vat. Czy zbycie tych udziałów z KKPP i otrzymuje się za to wynagrodzenie, czy jest to forma przekazania tych pieniędzy za wniesione nieruchomości z Portu.

Tak - potwierdziła Prezydent Miasta Sabina Nowosielska.

Kontynuując Grzegorz Mateja zapytał z uwagi na zmniejszanie kapitału zakładowego i prowadzonych rozmowach o zmianie wartości tych udziałów, w wyjaśnieniu udzielonych przez mecenasa, że „całe szczęście” że udziały są mniejszej wartości, bo inaczej te pieniądze tam byłyby całkowicie zablokowane, on osobiście cieszyłby się gdyby wartość udziałów spadała ale w momencie kiedy są zakupywane a nie w momencie odsprzedawania. Obecnie zmniejszamy udziały z 91% do 81% czyli o 10 %. Gdyby udziały miały wartość mniejszą od nominalnej wtedy wycofano by ich mniej.

Mecenas Marek Forystek wyjaśnił, że nie jest to takie proste jak się wydaje, informował już, że przepis jest „frywolny” wystarczy, że złotówki brakuje w kapitałach, a już nie można ruszyć pieniędzy które są na rachunku. Wyjaśnił, że aby uzdrowić spółkę, są dwie metody, albo umorzyć poniżej wartości nominalnej a różnicą umarzamy straty z lat ubiegłych lub umarza się udziały bez wynagrodzenia, aby wrócić do zdrowej sytuacji bilansowej. Przecież on nie cieszy się, iż majątek Gminy jest mniej wart niż nominalnie był. Jedynie informuje, że z formalnego punktu widzenia, otworzyło to drogę do tej metody. Wtedy bylibyśmy skazani na przekształcenie w spółkę akcyjną. Co może nie byłoby złym rozwiązaniem ale

kolejno można było by jedynie jako darowiznę wypłacić. Mielibyśmy wówczas taką spółkę na kapitałach byłoby (na kapitale zakładowym byłoby 30 milionów) tylko, że stratę 20 milionów, więc wrócilibyśmy do tego samego, lecz mielibyśmy spółkę z takimi konwentami, że nikt nie powinien z nią w żadne interakcje gospodarcze wchodzić, bo prezes powinna pójść do sądu i zgłaszać upadłość. Jest to sytuacja bilansowa zawarta w przepisach prawa upadłościowego. A tak jednym ruchem wykonujemy dwie rzeczy, mamy bardzo klarowną transparentną podstawę do tego, aby te 10 milionów które jest w gestii radnych aby te pieniądze przenieść do budżetu Gminy, a jednocześnie uzdrawia się spółkę, która będzie miała zdrowy kapitały, może się starać o dofinansowania. Przy obecnym sprawozdaniu finansowym mecenas uważa że Spółka jest skreślona z programów unijnych do których można przystąpić. Ktoś kto w oderwaniu od całości zapozna się z tym sprawozdaniem finansowym będzie miał wątpliwości, czy rzeczywiście powinien jakieś pieniądze z budżetu przekazywać do takiej spółki. Podkreślił, jednak że nie jest biegłym, zna się na bilansach na ile jest mu to w pracy potrzebne. Pewnie gdyby spółka miała zdrowe kapitały byłyby więcej warte, udziały byłyby więcej warte i nie trzeba byłoby kombinować jak zrobić kapitały. Prawdopodobnie cena tych udziałów jest wypadkową przy jednej z meteorologii tej wyceny, właśnie kwestii tego, że na kapitałach trochę brakuje, kapitał zakładowy spółki jest troszkę wyższy niż starty z lat ubiegłych. Weryfikując ten bilans mecenas stwierdził, że jest on narastający.

Kontynuując Grzegorz Mateja zapytał czy wycena została dopasowana do tej operacji.

Prezydent Miasta Sabina Nowosielska odpowiedziała, że spółka powstała wiele lat temu, było trzech właścicieli, wtedy określono wartości każdego udziałów, uważa, że należało zrobić korektę wartości tych udziałów, bo ta spółka powstała tylko i wyłącznie z aportów, nie może mieć takiej samej wartości jak 15 lat wcześniej. Poinformowała, że spółka od 2015 r. płaci podatki, w wysokości 450 tys. zł do 500 tys. zł co rok na konto Urzędu Skarbowego, nie jest w złej kondycji. Uważa że dobrze, że udziały zostały skorygowane i nie są takie jak kiedyś były nominalne. Kiedyś trzeba będzie taki wartości zrobić dla wszystkich spółek.

Mecenas Marek Forystek wyjaśnił, że chciał skorygować z tym dopasowywaniem, tłumaczył ten mechanizm, pojawiały się stałe, jedyna zmienna z tego rachunku to ilość tych udziałów. Jaką ilość należy umorzyć, aby uzyskać 10 milionów złotych. Nie było takiego założenia. Wyliczenia to tzw. „pewna stała” która wyszła z porównania i jedyną stałą do których wspominał, że trwa dyskusja, ile nadłożyć. Nikt nie zajmował się tą ceną, po prostu taka wyszła. Cena jest jaka jest.

Kontynuując Grzegorz Mateja zapytał o ostateczną ilość jaka zostanie w KKPP po umorzeniu.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Kopec odpowiedział, że będzie to 21 tys. 799 udziałów.

Kontynuując pytania Grzegorz Mateja zapytał czy kiedy KKPP był właścicielem nieruchomości został odprowadzony podatek od nieruchomości do gminy.

Tak, wyjaśniła Prezes Alicja Górka.

Kontynuując pytania Grzegorz Mateja zapytał, że KKPP posiada nieruchomości na terenie zakładów Azotowych, czy Gmina umorzyła podatek od nieruchomości za te tereny.

Alicja Górka, wyjaśniła, że spółka nie zwracała się do z takim wnioskiem, podatki od nieruchomości nie były umarzane.

Kontynuując pytania Grzegorz Mateja zapytał, jaki jest cel zmniejszenia kapitału zakładowego spółki.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Kopeć odpowiedział radnemu, że celem jest transfer 10 milionów ze spółki do Gminy.

Mecenas Marek Forystek wyjaśnił, że należy uzdrowić kapitały, należy udziały umorzyć częściowo, wyjaśniając szczegółowo zasady, podsumowując wyjaśnił, że według jego wiedzy Prezydent Miasta obiecała, że w budżecie tegorocznym znajdzie się kwota 10 milionów złotych.

Ryszard Masalski uważa, iż Prezydent podważa obawy radnego, co do wiarygodności wyceny obniżającej wartość jednego udziału w spółce KKPP z 500 zł do niecałych 300 zł. W informacji dotyczącej aktualizacji wyceny wartości rynkowej spółki na trzeciej stronie znajduje się podpunkt zastrzeżenia „wycena została sporządzona w kluczowym zakresie na podstawie danych dostarczonych przez zleceniodawcę. Przedmiot prac do radcy nie obejmował ich weryfikacji. Dla potrzeb wyceny nie przeprowadzono audytu. Nie przeprowadzono badania sprawozdań finansowych przez biegłego rewidenta, ani tym podobnych badań podlegającego wycenie przedsiębiorstwa. Doradca nie ponosi odpowiedzialności za prawdziwość i rzetelność danych, w szczególności finansowych przekazanych mu przez zleceniodawcę. W razie nieprawdziwości, nierzetelności lub nieaktualności przekazanych danych, istnieje ryzyko, że uzyskane wyniki byłyby inne”. Radny stwierdził, że jeżeli rzeczoznawca w taki sposób zabezpiecza się to znaczy, że nie jest przekonany, iż zaproponowana wycena jest adekwatna do rzeczywistości. W związku z powyższym radny ma obawy, co do wiarygodności wyceny. Jego zdaniem środki, które obecnie znajdują się na rachunku spółki powinny zostać w spółce, aby mogła opracować program gospodarczy dla gminy Kędzierzyn-Koźle. Przypomniał, że mieszkańców ubywa, ponieważ brakuje miejsc pracy oraz godziwych zarobków, które są związane z rozwojem gospodarczym. Dodał, że gmina powinna pozwolić spółce samodzielnie opracować program gospodarczy zostawiając środki finansowe, które już posiada.

Prezydent Sabina Nowosielska zwróciła uwagę, iż na stronie trzeciej znajduje się również zapis, że bilans to badanie sprawozdania finansowego i zawsze są

zastrzeżenia, chyba że spółka bada sprawozdanie finansowe. W tym przypadku wcześniej został wybrany inny audytor, który badał sprawozdanie. Stąd musi być zapis, że badanie zostało sporządzone również na bazie danych innego audytora.

Ewa Czubek zapytała mecenasa, dlaczego zdecydowano, aby wyceny dokonać trzema metodami, a w sumie uśredniono wynik, a także zapytała Alicję Górską, czy dobrze zrozumiała wcześniejszą wypowiedź, że spółka nie jest nastawiona na generowanie dochodów na zyski. Jeżeli tak to dlaczego zdecydowano się na dochodową wycenę tych udziałów i czy prezes zgadza się z prognozami jakie zostały podane w wycenie.

Mecenas Marek Forystek stwierdził, że posiedzenie Rady Miasta zebrało się, aby środki finansowe spółki przekazać gminie. To jak skonstruowano transakcję finansową nie ma nic wspólnego z tym spotkaniem. Taki bilans sporządzono. Alternatywą była darowizna, która de facto spowoduje, że trzeba by tą spółkę chyba stawiać w stan upadłości. Zaznaczył, że zgodnie z przepisami spółka musi przekazać gminie środki finansowe. Natomiast jeśli chodzi o wycenę mecenas poinformował, że nie przygotowywał jej. Jednakże miał z nią do czynienia i standardowo przyjmuje się kilka metodologii. Jest również rozporządzenie ministra skarbu, które dopuszczało pewne metody wycen przy wycenie majątków i biegli się posługują tą metodologią. Oświadczył, że to nie jest tak, że spółka która nie jest nastawiona na dochód z założenia będzie przynosiła straty. W statucie spółki jest zakaz wypłacania dywidend, ponieważ spółka nie została po to stworzona. Wyjaśnił, że jest to powszechna sytuacja w której gmina pomaga spółce gminnej nie oczekując zysków tylko wsparcia. Spółka w zamian realizuje część zadań gminy bądź wspierają gminę przy realizowaniu niektórych zadań. Dodał, że wszystkie metody dawały zbliżone rezultaty, częstą praktyką jest wyciąganie średniej. Powiedział, iż analizowano, czy wziąć wartość z tych metod, czy referowaną przez biegłego. Spółka sobie sama nie wybrała tej średniej. Biegły wskazywał, że z jego doświadczenia wynika, że ta średnia najbardziej obrazuje wartość rynkową. Mecenas potwierdził, że w sprawach sądowych w których uczestniczył razem z owym biegłym opinia jego nie została obalona. Wiadomo, że biegły musi się zabezpieczyć, ponieważ np. biegły nie wyceniał sam wartości nieruchomości tylko na podstawie pakietów operatów. Jeśli chodzi o sprawozdanie finansowe to biegły nie poszedł do księgowego i sam sporządził według danych od księgowego sprawozdania, tylko dostał sprawozdanie od zarządu. Tego typu klauzule zabezpieczające nie powinny budzić obaw. Mecenas powiedział, że nie odniesie się do tematu prognoz.

Ewa Czubek zapytała prezes spółki, czy może odnieść się do prognoz biegłego biorąc pod uwagę, że wycena metodą dochodową jest dla spółki oraz gminy niekorzystna, ponieważ otrzymuje mniejszą wartość za udział. Czy zdaniem prezes Alicji Górskiej prognoza będzie taka pesymistyczna.

Prezes spółki odpowiedziała, że Rada Nadzorcza rekomendowała nie użytkowanie środków finansowych pochodzących ze sprzedaży Portu. W związku z tym gotówka, która znajdowała się w spółce została ulokowana na lokacie i nie korzystano z nich. Od tamtego czasu spółka stara się zbilansować poziom kosztów względem

przychodów, ponieważ wciąż w spółce jest niekorzystne porównanie pomiędzy zobowiązaniem, a przychodami. Stąd niewielkie dochody. Poinformowała, iż trudno jest określić rodzaj najbliższych transakcji, które spółka przeprowadzi, ponieważ w pełnym obszarze jej działalności transakcje sprzedażowe zależą od ewentualnych aportów i decyzji wspólników. Natomiast bieżąca działalność dąży do tego, aby mieć dochody. Wyjaśniła, iż spółka nie musi wygenerować zysku, czyli spółka prowadzi działalność zero plus, natomiast w przyszłości chcą mieć dochody i bezpieczne działania.

Ewa Czubek przypomniała, że nastąpi „zamknięcie tego koła”. Transakcja sprzedaży portu, przekazanie działek, sprzedaż ich w trybie bez przetargowym i w konsekwencji umorzenie udziałów. Poprosiła mecenasa, aby wyjaśnił, czy jego zdaniem taka sytuacja jest bezpieczna, czy Rada Miasta podejmując taką decyzję podejmie dobrą decyzję.

Mecenas odpowiedział, iż Rada Miasta musi ocenić, czy ta decyzja jest dobra. Dodał, że taka decyzja jest zgodna z prawem. Uważa, że nikt nie przewidywał, że dojdzie do sytuacji, gdzie Rada Miasta będzie debatowała, jak umorzyć udziały w spółce, żeby przekazać środki finansowe ze spółki do gminy. Każda z transakcji była odrębną, więc nie można ich wiązać. Umarzanie z transakcjami nie ma nic wspólnego z tym, w jaki sposób port był sprzedawany. Poinformował, iż dzięki sprzedaży portu gmina będzie miała wysokie przychody z podatku od nieruchomości.

Ewa Czubek zapytała, czy gmina posiadała jeszcze inne opinie prawne niż tą, co radni otrzymali dotyczące transakcji. Zwróciła uwagę, że działki gminne zostały sprzedane w trybie bez przetargowym poprzez spółkę KKPP.

Prezydent miasta przypomniała, że w miesiącu marcu zaprojektowano uchwały w sprawie sprzedaży dwóch działek, ponieważ przyszły klient nie chciał transakcji przez KKPP ze względu na ulgi podatkowe. W miesiącu lipcu odbędzie się dopiero przetarg i nie wiadomo, czy przyszły klient będzie czekał. Jeżeli przyszły klient będzie chciał korzystać z ulgi podatkowej to trzeba owe działki dać aportem do spółki KKPP. Przypomniała, że dzięki KK Terminale wpływają do budżetu przychody z wysokich podatków. Transakcja przebiegła zgodnie z prawem. Prawnicy urzędu oraz kancelaria P. Marka Forystka pracowali nad jedną opinią dotyczącą darowizny.

Ewa Czubek zapytała, ile kosztowała wycena.

Prezes spółki odpowiedziała, że aktualizacja chyba kosztowała około 6 tysięcy, natomiast wycena opiewała na kwotę pomiędzy 10 tys., a 20 tys. netto. Dodała, że musiałyby to sprawdzić.

Ewa Czubek poinformowała, że pyta o koszty, ponieważ zastanawia się, czy nie warto byłoby mieć dwóch wycen, aby je porównać. Radna zapytała także, czy jest możliwość prawna, aby spółka zainwestowała te 10 mln w infrastrukturę gminną, nie umarzając udziałów.

Mecenas odpowiedział, że Prezydent Miasta analizowała ten sposób, ale jest problem z podatkiem VAT. Wyjaśnił, że aby coś stanowiło koszt uzyskania przychodów musi być związane z przychodami danej spółki. Gdyby wybudowanie drogi przez KKPP przynosiło przychód to można by uznać, że to jest koszt uzyskania przychodu. Tylko od takich wydatków można rozliczać podatek VAT. Stąd ryzyko byłoby takie, że wszelki podatek VAT nie mógłby być odliczony. Natomiast gmina ma metody, aby częściowo wydatkować bardziej racjonalnie te środki. Podkreślił, że są również środki finansowe zewnętrzne, które gminie jest łatwiej pozyskać.

Prezydent miasta dodała, że podniesiono kapitał o wartość aportu terenów portowych. Gdyby na przykład spółka wydała 10 mln na infrastrukturę, to na koniec roku bilansowego spółka miałaby stratę, ponieważ kapitał kształtowałby się na wysokim poziomie.

Andrzej Kopacki nawiązał do wypowiedzi radnego Ryszarda Masalskiego, który proponuje aby Rada Miasta zostawiła 10 mln spółce. Przypomniał, iż środki o których mowa zostały już wprowadzone w tegoroczną uchwałę budżetową, a więc nie przyjęcie tej kwoty związane będzie ze zrezygnowaniem z jakiegoś zaplanowanego zadania. Stwierdził, że propozycja radnego nie jest dobrym pomysłem. Zwrócił uwagę, że w końcu po 25 latach miasto Kędzierzyn-Koźle sprzedało teren portu. Nabywca inwestuje na terenie, płaci podatki od nieruchomości, niebawem będzie zatrudniał mieszkańców do pracy.

Grażyna Radka powiedziała, że mimo już poniesionych strat finansowych dla miasta przyjęcie tych środków finansowych jest jedyną szansą, aby odzyskać z 14 mln wydanych na spółkę chociaż 10 mln. Radna poinformowała, że będzie obserwowała wydatkowanie tej kwoty.

Prezydent miasta poinformowała, że operacja transakcji 10 mln potrwa około 6 miesięcy. Owe środki będą przekazane do ogólnej kasy gminy, więc trudno będzie wskazać za jakie zadania zapłacono z tych konkretnych środków. Prezydent przypomniała, że w obowiązującej uchwale budżetowej ta kwota znajduje się w przychodach.

Grażyna Radka rozumie, że te środki finansowe są już w zaplanowanym budżecie. Dzisiaj głosując za przekazaniem środków gmina odzyska z 14 mln chociaż 10 mln.

Grzegorz Mateja poprosił prezes spółki, aby na wcześniejsze zadane pytanie dotyczące 4 mln odpowiedziano na piśmie.

Adam Ochoś poinformował, iż jego niepokój budzi wcześniejsza wypowiedź prezes spółki, że spółka nie musi generować dochód. W ocenie radnego sprzedaż portu mogła odbyć się ogłaszając przetarg i spółka mogłaby przystąpić do przetargu kupując port. Spółka z roku na rok generuje straty, które ktoś będzie musiał pokryć. Gmina Ujazd nie ma spółki, która prowadzi tego typu transakcje, a mimo to rozwija się. W związku

z tym uważa, że Rada Miasta powinna zastanowić się, czy zasadne jest, aby spółka KKPP istniała.

Przewodniczący obrad Andrzej Kopeć przypomniał, iż każdego roku przy podejmowaniu tematu dotyczącego działalności spółki można zastanowić się nad tą refleksją. Spółki miejskie nie mają na celu przynosić wysokich zysków, natomiast są tworzone, aby zaspokajać potrzeby mieszkańców nie przynosząc wysokich strat. Podkreślił słowa mecenasa, że nikt nie był w stanie przewidzieć jak zakończy się transakcja.

Prezydent miasta Sabina Nowosielska przypomniała, że na początku kadencji wiele spółek przynosiło dużo większe straty niż spółka KKPP. Spółki komunalne, które powinny przynosić zyski, przynosiły straty. Natomiast dzięki intensywnej pracy spółki już przynoszą zyski, oprócz jednej spółki, która już od kilku miesięcy nie generuje strat.

Adam Oczosł dodał, że w takiej sytuacji środki powinny być przekazane gminie. Radny ma nadzieję, że gmina nie będzie musiała w przyszłości ponosić strat spółki przez takie transakcje.

Prezydent miasta zwróciła uwagę, że nikt nie powiedział i nie zostało to stwierdzone, że zostały pokryte straty z tej transakcji. Było obniżenie kapitału, co nie oznacza, że jest mowa o gotówce.

Ryszard Masalski odniósł się do wypowiedzi radnego Andrzeja Kopackiego i oświadczył, że zmian w budżecie w ciągu roku dokonuje się wielokrotnie. Dochody planowane zawsze są niższe od realnych. Wystarczy nie wprowadzać w ciągu roku nowych zadań, aby nie zabrakło w budżecie miasta środków finansowych bez omawianych 10 mln. Uważa, że pojawiła się okazja, aby spółka pokazała na co ją stać.

Przemysław Pawlik zwrócił uwagę, że jedna bardzo ważna rzecz nie została wyjaśniona. Jeżeli dwie firmy (KKPP i KKT) podpisują ze sobą umowę i umawiają się na wartość netto 14 milionów złotych, to kto podjął decyzję po stronie KKPP, że wartość netto została obniżona o wymuszony podatek do zapłacenia. Podkreślił, że z wypowiedzi mecenasa wynika, że podatek ten został wymuszony kombinacjami KKT. Przypomniał, że zniknęło 2.390.000 złotych. Nie wie jak się to stało, że firma która miała otrzymać 14 milionów złotych zgadza się na otrzymanie 14 milionów złotych pomniejszonych o podatek który musiała zapłacić.

Andrzej Kopeć poinformował, że 14 milionów złotych dostaliśmy (wartość netto).

Przemysław Pawlik przypomniał, że jeszcze musieliśmy zapłacić podatek zatem nie jest to kwota netto.

Andrzej Kopeć poinformował, że razem z podatkiem to była kwota ponad 17 milionów złotych.

Przemysław Pawlik zwrócił uwagę, że zgodnie z umową gminie należała się kwota netto 14 milionów złotych i tyle powinna otrzymać.

Marek Forystek wyjaśnił, że pierwszy VAT od tej transakcji w 2016 r. wynosił prawie 3 miliony i to wróciło. W międzyczasie była faktura od zaliczki. Sprawa się skomplikowała ponieważ aby zapłacić te 3 miliony złotych to ostateczny nabywca musiał nadpłacić 3 miliony zaliczką pomimo, że jeszcze to nie było w KKPP. Następnie od tej zaliczki poszło 700 tysięcy złotych, a następnie poszła kolejna płatność vat w wysokości milion trzysta i kolejna płatność vat po korekcie milion sto trzydzieści. Osoba która się zajmowała wystawianiem faktur i podpisywała umowę uważała, że jest to wszystko zgodne z prawem.

Jednak później okazało się, że była pierwsza korekta w 2017 r., następna w czerwcu 2017 r. na wysokość miliona pięćset.

Andrzej Kopeć zwrócił uwagę przedmówcy, iż nie jest to odpowiedź na zadane pytanie.

Marek Forystek zwrócił uwagę, że nie ma prostej odpowiedzi. Odpowiedź jest taka, że podatek został uiszczony zgodnie z tym co na koniec urząd skarbowy ustalił. Problem polega na tym, że to nie były bliźniacze transakcje. tj. w transakcji pomiędzy gminą a KKPP - wszystko zostało objęte vatem, natomiast w drugiej transakcji strony uważały, że część nieruchomości nie podlega odatowaniu (jest ZW). Między innymi uparli się, że woda jest ZW. Jak strony uznały, że woda jest ZW to trzeba było skorygować vat.

Następnie zaproponował, że z uwagi na potrzebę szerszego wytłumaczenia zadać pytanie w drodze interpelacji

Przemysław Pawlik zwrócił uwagę, że w umowie było 14 milionów netto. Nagle pojawia się sytuacja, że spółka ma zapłacić dodatkowy vat. Spytał się zatem czy poprzedni prezes zauważył taką sytuację i zareagował.

Sabina Nowosielska poinformowała, że tak jak pan mecenas powiedział, że sprawa vatów zaczęła się już w 2016 r. Zaliczka którą spółka KKT zapłaciła była już przeznaczona na vat. Jest decyzja urzędu skarbowego, że spółka ma zapłacić vat w wysokości 2 tysiące trzysta i nie udało się go odzyskać. Odzyskano inne pieniądze z vat, jednak ww. vat nie udało się odzyskać.

Przemysław Pawlik podzielił się swoją opinią, iż dalej nie uzyskał odpowiedzi na zadane pytanie.

Sabina Nowosielska spytała się jakie było pytanie.

Przemysław Pawlik zaznaczył, że spółka KKPP umówiła się na sprzedaż nieruchomości za kwotę 14 milionów netto, w związku z czym spytał się czy spółka otrzymała taką kwotę.

Marek Forystek wyjaśnił, że jeżeli radny kupi samochód z vatem a następnie sprzeda go jako ZW i zrobi to w przeciągu pięciu lat, będzie musiał to skorygować. Tutaj zaistniała podobna sytuacja. Nabyli tą nieruchomości z vatem, natomiast zbyte przez KKPP zostało częściowo jako ZW, czyli woda została potraktowana jako ZW. Udało się później przekonać urząd, że woda to nie woda tylko to część budowli agrotechnicznej. W związku z czym część watu udało się odzyskać.

Podkreślił, że były wątpliwości co jest ZW, jednak zostało to rozwiązane w sposób na który pozwalała ustawa. Przy następnej transakcji nie było tej kontynuacji ponieważ zostało to zbyte jako ZW zgodnie z kwalifikacją jaką strony przyjęły dla tych nieruchomości, czyli uznały, że woda oraz budynki zasiedlone dłużej niż dwa lata to ZW. Tak uznano i mu osobiście trudno dyskutować na ww. ponieważ nie jest to sprzeczne z prawem. Tak zostało po prostu przyjęte. Nie wie także czy ktoś zastanowił się nad tym jakie to będzie rodzic konsekwencje albo czy ktoś to właściwie ocenił. Nie była to transakcja niezgodna z ustawą o vat, ponieważ by to wykorzystał i nie odzyskali by milion siedemset tylko dwa trzysta. Część nieruchomości została zakwalifikowana przez strony jako ZW, tj. zostało to stronom narzucone. Teoretycznie mogły one korzystać z wytrychów ustawowych jednak nie skorzystały i zrobiły to zgodnie z ogólną zasadą, czego konsekwencje były takie, że dwa miliony trzeba było po korektach (w jedną i drugą stronę) tego watu zostawić.

Przemysław Pawlik spytał dlaczego z kwoty 2.390.000 złotych ani złotówki nie zapłacił kupujący (KKT) tylko KKPP.

Marek Forystek poinformował, że nie chce się wypowiadać za KKT, ale według niego oni też są do tyłu na tym zamieszaniu. Zwrócił uwagę, że płaci podatek ten który jest podatnikiem, a w tym przypadku to oni byli podatnikiem. Skutek wynikał z braku kontynuacji przyjętej taktyki, tj. gdyby transakcje zostały przeprowadzone bliźniaczo to pewnie nie byłoby takiego problemu.

Zwrócił także uwagę na inną kwestie dyskusyjną, tj. czy można było zrezygnować z ZW, ponieważ nie w każdym wypadku przy nieruchomościach można zrezygnować z ZW (zgodnie z 10).

Reasumując swoją wypowiedź poinformował, że podatek zapłacił podatnik, wszystko zostało zbadane przez urzędy skarbowe, ile udało się odzyskać to się udało. Sukcesem jest przekonanie urzędu skarbowego, że port (basen portowy) jest częścią urządzenia hydrologicznego. Gdyby się to nie udało to rozmawialiby dzisiaj o kwocie o około milion lub milion siedemset mniejszej.

Uważa, że pani prezes także nie jest kompetentna do odpowiedzi ponieważ w tej transakcji nie uczestniczyła.

Alicja Górka potwierdziła, że rzeczywiście funkcje objęła po 12 czerwca. Z jej perspektywy sytuacja wygląda następująco. W momencie kiedy doszło do płacenia podatku vat zaczęli mieć w spółce wątpliwości, czy interpretacja która zastosowana została przy sprzedaży rzeczywiście jest właściwa i poprawna. Zatem aby pozbyć się wątpliwości i nie narażać spółki na ewentualne sankcje zwrócili się o interpretację. W między czasie oczywiście korygowali podatek vat tak aby zabezpieczyć spółkę

przed sankcjami. Po otrzymaniu interpretacji urzędu skarbowego okazało się, że myślenie o działkach w kontekście zwolnienia zmieniło się, a więc trzeba było na nowo całą transakcję przeanalizować i zweryfikować tak aby spółka była bezpieczna. Udało się część nadpłaconej kwoty odzyskać, jednak ponieśli konsekwencje tego, że interpretacja podatkowa przy transakcji nie była poprawna.

Andrzej Kopeć spytał się na jaka wartość opiewała faktura za teren sprzedany przez KKPP.

Alicja Górską poinformowała, że KKPP sprzedało port za kwotę 14.000.150 złotych netto, przy czym na fakturze uwzględniono wcześniej wpłaconą zaliczkę i rozliczenie z dzierżawy. Kwota ta wpłynęła na konto spółki w dwóch etapach.

Andrzej Kopeć zadał pytanie czy spółka dostała ww. 14 milionów co zostało potwierdzone przez przedmówczynię. Zwrócił uwagę, że kwestie vatowskie są związane z tym, że być może powinniśmy dostać więcej watu ale dostaliśmy mniej watu niż mieli dostać. Mowa zatem o ewentualnych nowych środkach pochodzących ze zwrotu watu. Następnie poprosił o potwierdzenie czy dobrze myśli.

Uważa, że jeżeli faktura płacona była w jednej transakcji powinna opiewać na kwotę ponad 17 milionów złotych brutto i taka kwota powinna być przez inwestora wpłacona do KKPP aby było z czego zapłacić vat.

WW. zostało potwierdzone przez Alicję Górską.

Andrzej Kopeć spytał się czy tak to zostało zrobione tylko w dwóch transzach.

Alicja Górską potwierdziła ww. oraz poinformowała, że najpierw wpłynęła zaliczka 3 miliony sto, a następnie pozostała kwota do równej kwoty 14 milionów 150.

Andrzej Kopeć zwrócił uwagę, że do równej kwoty 17 milionów co zostało potwierdzone przez przedmówczynię.

Zatem łącząc faktury (zaliczkową i finalną) kwoty zsumowały się na łączną kwotę brutto 17 milionów.

Katarzyna Dysarz zwróciła uwagę, że nie przewidzieli watu.

Alicja Górską poinformowała, że przewidzieli vat jednak zastosowali niewłaściwą interpretację, w związku z czym vat wyniósł więcej niż przewidywano przed transakcją sprzedaży.

Andrzej Kopeć spytał się czy port sprzedali za 17 milionów brutto czy 14 milionów brutto.

Alicja Górską poinformowała, że za 14 milionów netto.

Przemysław Pawlik zwrócił uwagę, że sprzedający nie płaci watu.

Andrzej Kopeć spytał się o wartość brutto tej transakcji (zafakturowanej).

Alicja Górską poinformowała, że nie ma przy sobie faktur.

Andrzej Kopeć ponownie spytał się o wartość brutto tej transakcji (zafakturowanej).

Marek Forystek poinformował, iż w notatkach ma, że faktura z czerwca opiewa na kwotę 14.085.000 netto, 16.082.000 brutto. Na konto jednak wpływa kwota brutto pomniejszona o zaliczkę otrzymaną (3 miliony), tj. 16 milionów minus 3 miliony, czyli 12 milionów. Nie jest to siedemnaście milionów ponieważ tak jak mówiła pani prezes zgodnie z ustaleniami popłacone opłaty czynszowe zmniejszyły tę kwotę.

Andrzej Kopeć wyjaśnił, że chodzi mu jaka była wysokość brutto faktury, ile spółka otrzymała na konto oraz ile odprowadziła do urzędu skarbowego.

Sabina Nowosielska poinformowała, że transakcja z 4 kwietnia 2016 r. opiewała na kwotę netto 12 milionów 947, brutto 15.924.810, vat 2.977.810, tj. objęcie udziałów w podwyższonym kapitale od aportu. Wcześniej spółka dała zaliczkę w wysokości 3 miliony 100. W maju 2016 r. zapłacono vat - 2 miliony 977. Spółka dostała od KKT 3 miliony 874,500 co stanowi zaliczkę na poczet przyszłych należności.

Andrzej Kopeć zwrócił uwagę, że chciałby usłyszeć finalną kwotę, tj. jaka była wysokość finalna brutto transakcji, ile spółka dostała pieniędzy za wystawioną fakturę, jaka była wartość faktury, jaka była kwota netto, jaka była kwota vat, ile zostało odprowadzonego podatku vat sumarycznie. Zwrócił uwagę, iż stracił orientację ile za ww. teren sprzedano. Następnie przewodniczący obrad ogłosił przerwę, która trwała od godziny 19.20 do 19.40.

Po wznowieniu obrad przewodniczący obrad przypomniał pytanie z zadane przed przerwą.

Alicja Górską poinformowała, że łącznie na konto wpłynęło 14.085.116,73 złotych, tj. łączna kwota netto.

Andrzej Kopeć poprosił o wskazanie zafakturowanego podatku vat.

Alicja Górską spytała się czy chce znać kwotę przed czy po korekcie.

Andrzej Kopeć poinformował, że po korekcie.

Alicja Górską poinformowała, że faktura ma dwie pozycje, tj. 8.000.682 złote z groszami za trzy działki które zostały zwolnione z podatku vat oraz kwotę 5.000.402 złote.

Podatek vat w trzecim stanie 5 milionów 402 złote 409 tysięcy i 11 groszy za dwie działki ovatowane na poziomie 23% i podatek vat od tego wynosił milion 242 złote 554 złote i 10 groszy.

Andrzej Kopeć poprosił o wskazanie zafakturowanego podatku vat łącznie po korektach faktur (jeżeli takie były).

Alicja Górską poinformowała, że podatek vat od faktury netto 14.085.116,73 złotych wynosił 1.242.554,10 złotych.

Andrzej Kopeć spytał się czy jest to vat w wysokości około 8 %.

Alicja Górską poinformowała, że w wysokości 23 %. Następnie wyjaśniła, że faktura ma dwie pozycje. Ponieważ interpretacja urzędu skarbowego pokazała, że niektóre działki są zwolnione z podatku vat a niektóre nie – faktura to rozróżnia.

Za trzy działki zwolnione z podatku vat kwota wynosi 8.000.682 złote z groszami. Na tej samej fakturze jest kwota 5.402.409,11 złote za dwie działki ovatowane na poziomie 23 % i od tej kwoty odprowadzono podatek vat na poziomie 1.242.554,10 złotych.

Andrzej Kopeć podsumowując wraz z Alicją Górską wskazał, że pierwsza pozycja obejmuje trzy działki które są zwolnione z vat i jest to kwota 8.682.707,62 złotych.

Zatem kwota 14 milionów ma dwie składowe.

Następnie Andrzej Kopeć wyjaśnił, że rozpatrując łącznie kwotę vat jaka jest na fakturze w stosunku do kwoty netto jaka otrzymali, podatek vat na tej transakcji wyniósł w przybliżeniu około 9 %. Rozumie także, że urząd skarbowy zakwestionował zwolnienie w związku z czym musieli zwrócić kwotę większą niż otrzymali od inwestora.

Alicja Górską wyjaśniła, że urząd zakwestionował pierwsze zwolnienie, a to które podała jest już tym właściwym. Jest to już faktura skorygowana po interpretacji urzędu skarbowego, czyli taka jak powinno być. Nie zmienia się kwota netto, natomiast zmienia się kwota brutto, ponieważ część nie była opodatkowana a część była opodatkowana. Dlatego też od tej transakcji gdzie netto wpłynęło na konto spółki ponad 14 milionów zapłaciliśmy vat w wysokości 1.242.554,10 złotych ponieważ nie wszystkie działki były ovatowane. Jest to ostateczne rozliczenie po korekcie i po interpretacji urzędu skarbowego.

Tomasz Scheller spytał się skąd się wzięło dwa trzysta.

Marek Forystek poinformował, że KKPP nabywało ten teren ovatowany w całości. Wynikało to z tego, że strony skorzystały z możliwości rezygnacji ze zwolnienia. Było to bezpieczne. Urząd skarbowy to skontrolował. Dostali także zwrot vat.

Jednak w drugiej transakcji część działek została potraktowana jako ZW, a część działek została ovatowana. Skutkiem tego była konieczność korekt faktur z roku 2016, tj. faktury która była wystawiona w momencie wniesienia aportu przez gminę.

Andrzej Kopeć spytał się dlaczego pani prezes mówiła „faktury ze sprzedaży po korektach”.

Marek Forystek wyjaśnił, że po wystawieniu faktury zostało to poddane analizie. Z analizy tej wyszło paradoksalnie, że jest na odwrót, tj. to co było pierwotnie zakładane, że jest ZW oni wyinterpretowali, że jest odatowane, a to co było odatowane uznali, że jest ZW. Podkreślił, że z ich interpretacja urząd skarbowy się zgodził i stąd były konieczne te korekty, które pozwoliły odzyskać z urzędu skarbowego 1.000.700 złotych. Gdyby tego nie było to nie korygowałiby częściowo tych faktur z 2016 r. tylko musieliby skorygować faktury w całości albo w większej części.

Podkreślił, że przez pół roku urząd skarbowy zastanawiał się jak być powinno. Na dzień dzisiejszy to co pani prezes podała to jest to co urząd skarbowy uznał za właściwe i faktura zacytowana przez panią prezes stanowiła podstawę do zwrotu z urzędu skarbowego 1.786.990 złotych. Na tym się też na dzień dzisiejszy ta transakcja się zamyka.

Andrzej Kopeć spytał się czy wartość faktury netto plus vat (15.327.670,83 złote) została przez inwestora wpłacona na konto spółki.

Alicja Górską to potwierdził. Na ww. kwotę KKPP wystawiło KKT fakturę (po interpretacji i korektach).

Andrzej Kopeć spytał się jaka była różnica podatków, biorąc pod uwagę zarówno przekazanie aportem spółce przez gminę tych terenów oraz sprzedaż tych terenów przez spółkę i rozliczenia vat.

Alicja Górską wskazała kwotę milion sześćset.

Andrzej Kopeć spytał się czy milion sześćset spółka odzyskała czy zapłaciła.

Alicja Górską poinformowała, że vat nie do odzyskania to milion sześćset złotych.

Marek Forystek wyjaśnił, że jest to vat nie do odliczenia. Wyjaśnił, że można by było jeszcze skorygować fakturę z gminą jednak to nic nie da ponieważ gmina nie jest vatowcem. Następnie sprostował swoją wypowiedź i poinformował, że już nic nie mogą skorygować ponieważ pierwsza transakcja była już skontrolowana i jest właściwa i to, że ktoś w drugiej transakcji potraktował te działki inaczej nie ma wpływu. Zatem nic wobec gminy nie mogą skorygować.

Transakcja z 2016 r. jest zamknięta, zbadana. Nowa transakcja była badana z czego wyszła ostateczna faktura. Skutkowało to tym, że trzeba było oddać część do urzędu skarbowego to co wcześniej zostało od niego odzyskane.

Grzegorz Mateja spytał się czy wniesienie działek do KKPP wiązało się z zapłaceniem vat.

Marek Forystek wyjaśnił, że w 2016 r. faktura która została wystawiona i dokumentowała transakcję wniesienia aportem nieruchomości była na kwotę netto 12.947.000 złotych, brutto 15.924.000 złotych. Wszystkie działki w tamtej transakcji zostały objęte stawką vat w wysokości 23%.

Jednocześnie został vat odprowadzony, a następnie spółka wystąpiła o jego zwrot.

Gdyby prowadziła działalność w dużej skali nie musiałby występować o zwrot tylko skorzystałby z możliwości jego odliczenia.

Podkreślił, że była przeprowadzana w tym zakresie kontrola, a następnie po kontroli został zwrócony vat.

Grzegorz Mateja podsumowując stwierdził, że została wystawiona faktura i został odprowadzony vat przez KKPP, co zostało potwierdzone przez Marka Forystka.

Marek Forystek wyjaśnił, że gmina odprowadziła vat, a oni przelali do gminy na ten cel kwotę 2.977.810 złotych, a następnie wystąpili o zwrot z urzędu skarbowego identycznej kwoty (2.977.810 złotych).

Grzegorz Mateja spytał się kto wystąpił.

Marek Forystek poinformował, że KKPP. Następnie wyjaśnił, że KKPP wzięło 3 miliony, dało gminie, gmina zapłaciła vat, a KKPP z tego tytułu wystąpiło do urzędu skarbowego o zwrot tych 3 milionów.

Grzegorz Mateja spytał czy interes reprezentuje przedmówca.

Marek Forystek w odpowiedzi poinformował, że KKPP.

Grzegorz Mateja spytał się czy kiedykolwiek na etapie tej transakcji był związany z KKT albo z którąś ze spółek powiązanych.

Marek Forystek w odpowiedzi poinformował, że nigdy.

Tomasz Scheller wyraził zdziwienia zaistniałą sytuacją. Poinformował, że w dniu dzisiejszym dowiedzieli się, że prezes który sam się zwolnił otrzymał około według jego obliczeń 300 tysięcy odprawy, pensji.

Zwrócił uwagę, iż mieli dostać 14 milionów złotych netto za port a dostają (gmina) 10 milionów złotych, ponieważ milion siedemset poszło na działalność spółki a dwa miliony trzysta z tych brakujących czterech milionów których nie dostaniemy poszło na podatek vat. Następnie dowiedzieli się, że podatku vat było milion dwieście. Zastanawia się zatem o jakich kwotach mówią.

Zwrócił uwagę, że skoro KKPP miało to sprzedać żeby można było odzyskać vat od sprzedaży ponieważ gmina tego nie może zrobić, to chciałby otrzymać symulację ile trzeba by było zapłacić watu którego byśmy nie odzyskali i ile dostalibyśmy za działkę sprzedając ją jako KKPP (tak jak zostało zrobione) i ile byśmy dostali pieniędzy jeżeli sprzedawałyby to gmina (nie przez spółkę miejską). Uważa, że ww. pytania są na przyszłość kluczowe.

Spytał się następnie czy osobę która się pomyliła na niekorzyść spółki można oskarżyć o niegospodarność i działanie na jej szkodę.

Alicja Górską przeprosiła, a następnie poinformowała, że próbowała przeanalizować transakcję sprzedaży portu w oparciu o dane z przed korekt po interpretacji. Zatem mogła radnych wprowadzić w błąd.

Po konsultacji z panią księgową podała wartości właściwe. Następnie poinformowała, że 12 czerwca został sprzedany teren portowy. 14 milionów (z końcówką) wpłynęło na konto spółki, z czego został odprowadzony za działki które zostały opodatkowane kwotą 1.200.042 złotych. 1.600.000 złotych stanowiący koszt stanowi vat nie do odzyskania jako korekta do aportu z zeszłego roku.

Przyznała, że spółka współ wykorzystwała środki pochodzące z transakcji sprzedaży portu w ramach podniesienia standardu nieruchomości czy też wspierania najemców rozwijających przedsiębiorczość w Kędzierzynie-Koźlu. Była to decyzja poprzedniego zarządu oraz rady nadzorczej.

Marek Forystek podsumowując poinformował, iż można przyjąć w dużym uproszczeniu, że korekta z ekonomicznego punktu widzenia w jego ocenie jest zgodne z prawem. Podkreślił, że obiema transakcjami zajmowały się urzędy skarbowe, a to czym się zajmują dzisiaj jest efektem ich interpretacji i analizy. Z ekonomicznego punktu widzenia można przyjąć, że skorygowanie tych faktur z 2016 r. pozbawiło ich możliwości odzyskania vat na poziomie 1.600.000 złotych. Powodów do braku odliczenia vat u ustawodawca przewidział różne jednak oni wpadli na ten jeden. Zatem korekta musiała być dokonana w związku ze sprzedażą.

Wyjaśnił na przykładzie sprzedaży samochodu przez firmę, że coś co sprzedaje się bez vat w okresie amortyzacji a kupiło się z vatem należy skorygować fakturę zakupową kwotowo w zależności od okresu korzystania. Poinformował, że zmierza do tego, że to co się stało to nie jest to nic nadzwyczajnego. Odpowiadając zatem radnemu Tomaszowi Szellerowi poinformował, iż z tego punktu widzenia i przy założeniu, że podatek to nie jest szkoda jest wszystko lege artis. Odpowiadając wprost nie widzi on podstaw.

Sabina Nowosielska w odniesieniu do wypowiedzi, iż sprzedaż należało zrobić przez gminę, poinformowała, że gmina nie odzyskałaby vat. Podkreśliła, że gmina nie ma możliwości odzyskania vat. Zwróciła uwagę, iż transakcja ta nie była łatwa. Pieniądze jednak są na koncie i zgodnie z prawem spółka KKPP przekazała VAT i nie odzyskała 1.600.000 złotych po korektach.

Tomasz Scheller spytał się ile dostaliby gdyby gmina to sprzedawała. Rozumie, że vat gmina by nie odzyskała. Chciałby wiedzieć jaką kwotę netto udało się uzyskać (z odzyskanym już vatem) poprzez KKPP oraz chciał by wiedzieć jaka jest różnica pomiędzy ww. Chciałby wiedzieć przyszłościowo czy to się opłaca.

Chciałby także usłyszeć jeszcze raz rozliczeni 14 milionów złotych netto.

Alicja Górską podkreśliła, że wcześniej podała przykładowe projekt, które zostały zestawione przez księgową w ramach wykorzystania środków pochodzących

z transakcji. Jeżeli radni będą chcieli rozliczyć je wszystkie może to przygotować jednak potrzebuje na to czas.

Tomasz Scheller podkreślił, że wie jak dzisiaj będzie głosował - nie mają tutaj specjalnego wyboru. Ma jednak wrażenie, że głosuje nad rozlanym mlekiem. Chciałby na przyszłość wyciągnąć wnioski z tej transakcji.

Ewa Czubek poinformowała, że także chciałaby zobaczyć analizę porównawczą tej transakcji, tj. przy dokonywaniu jej przez gminę i KKPP. Zwróciła uwagę, że stracili kontrolę i wiedzę nad tym co się działo przy tej transakcji. Biorąc pod uwagę, że jest to jedna z ważniejszych uchwał podejmowanych w tej kadencji to uważa, że należało ją skierować na Komisję Finansowo-Gospodarczą, czego nie zrobiono.

Złożyła zatem wniosek formalny aby zdjąć ten punkt z porządku obrad i skierować na Komisję Finansowo-Gospodarczą, przekazać radzie wyliczenia i przedłożyć na normalną sesję rady miasta.

Andrzej Kopeć poinformował, że jest przeciwny wnioskowi ponieważ nie rozpatrują dzisiaj tematu związanego ze sprzedażą portu przez KKPP. Przedmiotem obrad jest podjęcie uchwały w sprawie umorzenia udziałów oraz obniżenia kapitału zakładowego w spółce. Wydaje mu się, że to o czym mówi przedmówczyni jest bez związku bezpośredniego z tematem omawianego projektu uchwały.

Radnym przedstawiono dzisiaj bardzo dokładnie uwarunkowania prawne i możliwości wydobywania 10 milionów ze spółki do gminy. Nie widzi zatem potrzeby aby decyzję tą odwlekać. Jednak uważa, że kwestię rozliczenia transakcji powinni dokładnie omówić na Komisji Finansowo-Gospodarczej.

Sabina Nowosielska przychyliła się do słów przedmówcy. Zwróciła uwagę, że jeżeli dzisiejszym tematem byłoby rozliczenie portu to pani prezes byłaby w tym temacie przygotowana. Zwróciła uwagę, że faktur się nie nosi przy sobie. Podkreśliła, że starali się jak najlepiej aby pieniądze te przetransportować. Potrzebują jednak jeszcze 6 miesięcy aby dochować formalności. Poinformowała także, że jeżeli pieniądze te wpłyną w styczniu na następnej sesji muszą ciąć wszystkie Inwestycje z uwagi, że wskazane 10 milionów jest już w przychodach. Można zatem dyskutować na ww. temat jeszcze kilka miesięcy jednak na najbliższej sesji będą tknąć wszystkie inwestycje. Podkreśliła, że jeżeli radni chcieli takie zestawienie (rozliczenie portu) to mogli o tym powiedzieć wcześniej.

Andrzej Kopeć zwrócił uwagę, że dyskusje wzmocniło pytanie radnego Przemysława Pawlika, tj. czy spółka dostała kwotę netto 14 milionów złotych za transakcję umówioną. Nikt nie potrafił konkretnie odpowiedzieć na ww. pytanie.

Rozumie on, że wartość faktury wynosiła 14 milionów z kawałkiem i ta faktura została przez inwestora zapłacona. Należało o tym zatem poinformować w momencie jak radny Przemysław Pawlik zadawał pytanie. Zrodziła się zatem niepotrzebna dyskusja, gdzie jedną odpowiedzią można było rozwiązać wszelkie wątpliwości.

Ewa Czubek krytycznie się odniosła do wypowiedzi pani prezydent. Podkreśliła, że był problem ze wskazaniem kwoty i radni się pogubili. Podzieliła się także swoją opinią, że pani prezydent powinna skierować ten projekt uchwały na Komisję Finansowo-Gospodarczą. Uważa, że jest to ważna uchwała i powinna być zaopiniowana przez komisję, a nie wrzucana na sesję nadzwyczajną.

Andrzej Kopeć zwrócił uwagę, że to on kieruje uchwałą pod obrady komisji.

Ewa Czubek poinformowała, że jak jest sesja w tym trybie zwoływana to nie.

Sabina Nowosielska zwróciła uwagę, że dzisiejszym tematem jest przekazanie pieniędzy. Można zatem zdecydować aby nie przekazywać tych pieniędzy. Ponownie zwróciła uwagę, że radni mogli się zwrócić z prośbą o przygotowanie przedmiotowego rozliczenia na piśmie.

Grzegorz Mateja przypomniał o złożonym wniosku formalnym. Poinformował, że jest za ww. wnioskiem radnej Ewy Czubek. Uważa, że radni nie są w stanie podjąć takiej decyzji. Radni zgodzili się na przekazanie przekazaniu terenu w dobrej wierze, zatem oczekuje aby określona, obiecwana wartość wróciła do gminy. W tej chwili, w takiej kwocie i w takiej formie przekazania jest to niedopuszczalne. Uważa, że powinno przejść to przez Komisję Finansowo-Gospodarczą oraz radnym powinno się przedstawić inne sposoby przekazania tych pieniędzy a nie tylko ten zaproponowany. Uważa także, że pieniądze te powinny najpierw wpłynąć do kasy gminy a potem można rozmawiać na temat dalszych ruchów umorzenia udziałów.

Przewodniczący rady Andrzej Kopeć poddał pod głosowanie wniosek formalny radnej Ewy Czubek w sprawie zdjęcia z porządku obrad uchwały w sprawie wyrażenia zgody na umorzenie udziałów oraz obniżenie kapitału zakładowego w Spółce Kędzierzyńsko-Kozielski Park Przemysłowy Sp. z o.o. z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu i skierowanie tej uchwały pod obrady Komisji Finansowo-Gospodarczej.

Wyniki głosowania

ZA: 5, PRZECIW: 8, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 5, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (5)

Ewa Czubek, Ryszard Masalski, Grzegorz Mateja, Przemysław Pawlik, Adam Sadłowski

PRZECIW (8)

Andrzej Kopacki, Andrzej Kopeć, Beata Łobodzińska, Halina Mińczuk, Michał Nowak, Ewa Odulińska, Tomasz Scheller, Dorota Zasłonka

WSTRZYMUJĘ SIĘ (5)

Sylwia Artuna, Katarzyna Dysarz, Adam Oczos, Grażyna Radka, Witold Rusak

BRAK GŁOSU (1)

Dorota Mrówka

NIEOBECNI (4)

Agnieszka Iłowska, Hubert Majnusz, Rafał Olejnik, Elżbieta Setnicka

Przewodniczący rady po stwierdzeniu, że wniosek nie został przyjęty poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na umorzenie udziałów oraz obniżenie kapitału zakładowego w Spółce Kędzierzyńsko-Kozielski Park Przemysłowy Sp. z o.o. z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu.

Wyniki głosowania

ZA: 11, PRZECIW: 2, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 3, BRAK GŁOSU: 3, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (11)

Katarzyna Dysarz, Andrzej Kopacki, Andrzej Kopec, Beata Łobodzińska, Halina Mińczuk, Michał Nowak, Adam Oczóś, Grażyna Radka, Witold Rusak, Tomasz Scheller, Dorota Zasłanka

PRZECIW (2)

Ryszard Masalski, Grzegorz Mateja

WSTRZYMUJĘ SIĘ (3)

Ewa Czubek, Przemysław Pawlik, Adam Sadłowski

BRAK GŁOSU (3)

Sylwia Artuna, Dorota Mrówka, Ewa Odulińska

NIEOBECNI (4)

Agnieszka Iłowska, Hubert Majnusz, Rafał Olejnik, Elżbieta Setnicka

Przewodniczący Rady Miasta stwierdził, że uchwała została podjęta.

Uchwała Nr LVI/539/18 Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle z dnia 17 maja 2018 r.

w sprawie wyrażenia zgody na umorzenie udziałów oraz obniżenie kapitału zakładowego w Spółce Kędzierzyńsko-Kozielski Park Przemysłowy Sp. z o.o. z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu
(tekst uchwały stanowi załącznik do niniejszego protokołu)

Ad 3.

Zakończenie obrad.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący Rady Miasta zamknął LVI sesję Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle.

**Przewodniczący obrad
Andrzej Kopec**

Sesja zakończyła się o godz. 20:20.

Protokołowały:

- Halina Olkowska od strony nr 1 do nr 8,
- Anna Dworaczek od strony nr 9 do nr 19,
- Joanna Giet od strony nr 20 do nr 23,
- Agnieszka Szykuła od strony nr 24 do nr 34.